

Kl. IV ²

Oplata pocztowa opłacona gotówką.

LEKCJE W Z O R O W E

na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną
szkoły powszechnej.

**ODDZIAŁ
(KLASA)
IV**

Zeszyt 2

9—14 września

Wydawnictwo B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa XI Nr15

BAJKI:

KOT W BUTACH

KOPCIUSZEK

JAŚ I MAŁGOSIA

ŚNIEŻKA

DZIEWCZYNIKA Z ZAPĄLKAMI

MATKA

KRÓLOWA ŚNIEGU

DZIECIĘ ELFÓW

I L U S T R O W A N E

Cena każdej bajeczki 12 gr.

łącznie z przesyłką pocztową

Najmniejsza ilość zamówionych łącznie bajeczek – 20

**Wydawnictwo B-ci Drapczyńskich
Warszawa, Piusa XI 15.**

Konto P. K. O. 27.747 (Lekcje Wzorowe)

Nowe podręczniki do nauki polskiego na klasę IV-tą.

Charakter, nastrój i wynik lekcji języka polskiego zależy w dużym stopniu od czytanki i wierszyka, jakie są tematem pracy. Wie o tem każdy nauczyciel. Ileż trzeba nieraz pomysłowości i starań, ażeby utrzymać w napięciu uwagę klasy, gdy przypada na dany dzień nudna czytanka: bezręściwy wierszyk, mało interesujący opis, nieciekawie, a pełne moralów opowiadanie. I jak ciężko trzeba walczyć o sympatię dla nauki języka, jeżeli materiał tego nauczania, podany dzieciom w podręczniku, niczem ich nie pociąga i nie bawi! Dlatego też nauczyciele oczekiwali z niecierpliwością ukazania się nowych podręczników. Niechby wreszcie były takie, żeby dzieciom i nam ułatwiały i umilały pracę. Obyż były ładne, dzisiejsze i łatwe!

Udało się. Tym razem otrzymaliśmy dwa naprawdę dobre podręczniki. Są nimi „U progu Polski” Tynca, Gołąbka i Duszyńskiej oraz „Czytanki” Kubskiego i Zarembiny.

Jakie jest zadanie podręcznika do polskiego?

Ma to być książka, która dzieci interesuje, a nauczycielowi pomaga zilustrować zagadnienia przyrodnicze, państwowe, społeczne i wychowawcze, które program nakazuje poruszać w klasie. Książka, która każdą sprawę, przeżywaną przez młodzież w domu, czy w szkole, każdą nową wiadomość z zakresu przyrody i życia, ujmuje w sposób pouczający, a ciekawy, dając młodocianej pamięci raz na zawsze sze-

reg wiadomości elementarnych o kraju, historii i życiu społecznem. Książka wreszcie, zawierająca barwny i bogaty materiał językowy, dający się łatwo i efektywnie wyzyskać dla ćwiczeń szkolnikowych i gramatycznych.

Słowem, powinna to być książka systematyzująca naukę i umilająca pracę nauczycielowi i dzieciom. Ażeby cel ten osiągnąć, trzeba było przedewszystkiem zerwać z charakterem dawnych podręczników, owych „wypisów“, złożonych z utworów przypadkowo nadających się dla „dziecięcego wieku“, a wybranych z większych, nie dla dziecka pisanych całości. Praca tak zestawiona, nie mogła uwzględniać wszystkich tematów, wchodzących w zakres zainteresowań dziejejszych dzieci i zdana była na przypadkowość zagadnień. Ponadto autorowie dawnych podręczników przeladowywali je materiałem opisowym i obyczajowym, zapominając o potrzebach wyobraźni dziecka i jego głódzie wiedzy wobec wszystkiego. O współczesne i nowe. Specjalnie pokrzywdzone były przez tego rodzaju wydawnictwa zainteresowania dzieci miejskich, które przez rok czasem ani razu nie czytały na lekcji o tem, co je otacza i co je zacięka — o maszynach, środkach komunikacyjnych, życiu zbiorowem. Ponadto wszystkie dawne podręczniki nie uwzględniały zagadnień wychowania państwowego, nie wprowadzały z natury rzeczy ani aktualnego materiału wydarzeń historycznych, ani tak ważnego nastawienia zawodowego i gospodarczego.

Nielada to zadanie pomieścić w niewielkiej książce tyle spraw tak bardzo ważnych. Każdy bowiem punkt programu naukowego i wychowawczego musi tu być opracowany, każdy moment roku szkolnego i roku kalendarzowego ma być uwzględniony.

Oba nowe podręczniki wywiązały się szczęśliwie z tej roli.

Książka Tynca, Gołabka i Duszyńskiej ma jasny i przejrzysty układ: Zagadnienia są tu ujęte w szeregu rozdziałów, zatytułowanych: *W szkole, Na wsi, W mieście, W stolicy Państwa, Rok Polski, Pieśń o ziemi naszej, Ku wolności i potędze*. Nauczyciel orientuje się tu od razu w tematach i czerpie swobodnie z wszystkich rozdziałów, nie kłępuje się ich kolejnością, zastosowując materiał do ośrodka zainteresowania, wokół którego ogniskują się w danym tygodniu wszystkie lekcje.

Interesujący jest stosunek poszczególnych działów. I tak np. są tu uwzględnione szeroko zainteresowania dzieci miejskich: miastu poświęcone są aż dwa rozdziały („W mieście“ i „W stolicy Państwa“ — razem 39 czytanek i wierszy, gdy rozdział „Na wsi“ składa się tylko z 13 numerów. Najbogaciej prezentuje się materiał, dotyczący wychowania narodowego i państwowego — rozdziały „Pieśń o ziemi naszej“ oraz „Ku wolności i potędze“, mają w sumie 35 czytanek.

Stosunkowo ubogo przedstawia się materiał regionalny, ale sądzimy, że tylko wydawnictwa specjalnie napisane dla danych okręgów mogłyby naprawdę służyć sprawie regionalizmu. Na wystawie książki sowieckiej widzieliśmy podręczniki szkolne dla okręgów węglowych, naftowych, tkackich, rolnych itp. Pomieszczenie zaś najrozmaitszych zagadnień w zakresie szczytłego tomu zmusza do skromnego tylko uwzględnienia charakteru poszczególnych okolic.

Dobór autorów w podręczniku jest charakterystyczny. Coraz mniej starych, coraz więcej młodych nazwisk. Obok Konopnickiej, Rodziewiczówny, Stroszewskiego i Karłowicza — Tuwim, Gołabkiewiczka, Rusinek, Morcinek, Boguszewska, Morzkowiczówna. Na wyróżnienie zasługują wiersze. W sta-

ych podręcznikach było ich za dużo, a przytem były one i za trudne lub za cłkliwe. Teraz wiemy jest mało, ale prawie wszystkie są dobre, niektóre świetne. Takie np. cacko, jak Tuwima „Raz, dwa, trzy“, oraz „Auto“ odrazu trafią do serca, a co ważniejsze i do pamięci młodych czytelników.

Książka jest dość bogato ilustrowana. Ale wszystkie ilustracje są jednego typu — są to rysunki Sopoćki. Szkoda, że niema choć paru fotografii. Co więcej zaciiekawia dzieci i zachęca je do czytania: obrazek, czy fotografia — to może być sprawa sporna. Sądzmy, że do niektórych typów więcej przemawia ładny obrazek, do innych fotografia — ilustracja rzeczowa i ścisła. Dlatego słuszniej byłoby ilustrować książki w jeden i drugi sposób, tak, jak to zrobiono w podręcznikach dla wyższych klas szkoły powszechnej.

Z kolei przyjrzyjmy się podręcznikowi Kubskiego. Układ „Czytanki“ nie jest na pierwszy rzut oka jasny. Spis rzeczy wykazuje 9 części mezatytułowanych wcale. Okazuje się, że te odpowiadają kolejnym miesiącom roku szkolnego. W każdej z nich znajdujemy czytanki, odnoszące się do rozmaitych zagadnień, a więc w każdej jest materiał do przyrody, wychowania państwowego, życia szkolnego, społecznego itd. Układ ten okazy się może w życiu praktyczny, ale jest mniej przejrzysty, gdyż nie odrazu pozwala nauczycielowi zorientować się, jaki materiał jest do rozporządzenia z każdego działu.

Wśród autorów wysuwa się tu na pierwszy plan Ewa Zarembina, której zarówno wienszyki, jak opowiadania odznaczają się specjalnym wdziękiem i bardzo są lubiane przez dzieci. Udane są opowiadania Benedykta Hertza, Janiny Broniewskiej, Wandy Wasilewskiej, pouczające i ciekawie napisane czy-

tanki Morcinka. Wierszy i tu jest niewiele — mniej więcej przypada jeden wiersz na tydzień (35 wierszy na 133 opowiadań). Naogół jednak wiersze te nie są na tak wysokim poziomie, jak wiersze w podręczniku „U progu Polski“

Rzuca się w oczy wprowadzenie nowych, interesujących tematów: Nowa kolej, otwarcie nowego mostu, budowa szkoły, budowa lokomotywy, jazda samolotem i balonem, praca w kopalni. Maszyna — to ulubiony temat dla dziecka, zarówno na wsi, jak i w mieście. Najwyższy więc czas, że maszyna przestała się do czytanki szkolnej.

Dobrze też się stało, że w książce znalazło się parę artykułów o harcerzach. Przydadzą się one nauczycielowi w pracy wychowawczej i drużynowej.

Podręcznik jest obficie ilustrowany. Tym razem — oprócz paru historyjek obrazkowych — są to dla odmiany same fotografie. Interesujące, trafnie dobrane, budzące niewątpliwie zainteresowanie dziecka. Szkoda jednak, że i tu poprzestano na jednym typie ilustracji. Fotografia zaciiekawia do własnej treści, ale nie zachęca do czytania tekstu, który jest przez nią ilustrowany. Jest samowystarczalna.

Oba podręczniki wydane są pod względem graficznym starannie, mają ładny, nie za duży druk i wcale dobry papier.

Lekcja polskiego powinna być więc specjalnie wdzięcznym polem pracy w tym roku

S. K.

Religia.

LEKCJA PIERWSZA.

Niniejszem podajemy usystematyzowany materiał, przeznaczony na powtórzenie.

Powtórzenie z dziećmi okresu biblijnego Starego Testamentu: Stworzenie świata. Pierwsi ludzie. Abraham. Józef. Mojżesz. Okres sędziów Królowie: Dawid i Salomon. Prorocy i przepowiednie Mesjasza.

LEKCJA DRUGA.

Powtórzenie Nowego Testamentu: Dziecięce lata Pana Jezusa. Nauczanie Jezusa Chrystusa. Męka i śmierć. Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie.

Materiał powyższy należy przypominać, dając **możliwość** dzieciom wypowiedzenia się. O ile szkoła posiada **obrazy**, lub może użyć przzerocy, byłoby **najbardziej** celowem pokazywać je w **porządku** chronologicznym, by dzieci mogły bez znużenia przypominać ludzi i fakty. O ile pamiętają teksty biblijne, czy ze Starego Testamentu, czy z życia Pana Jezusa, mogą je naturalnie wplatać w swoje **opowiadania**. Pieśni również uromatowaną historję.

Nauczyciel w tych lekcjach powinien się ograniczyć do **podsuwania** i **przypominania** tematu odpowiednimi pytaniami i uwagami.

Pols .

LEKCJA PIERWSZA.

Temat: Głośne czytanie. Ćwiczenia gramatyczne i słownikowe.

Powtórzenie **czytanki**, oraz sumienne sprawdzenie zadanych **ćwiczeń** piśmiennych zajmie nauczycielowi **sporo** czasu. Na lekcji tej przeto nie będziemy wprowadzać dużo nowego materiału, **postaramy** się tylko dobrze utrwalić poprzedni.

1. *Czytanie opowiadania.* („Na kolonjack” — „U progu Polski”).

Czytać mogą dzieci tym razem na głosy. Gdy zwrócimy się do klasy z zapytaniem, jak urozmaicić czytanie, dzieci zapewne podsuną projekt czytania na głosy. Kzystaniemy na to chętnie. Uczniowie policzą, ile ról jest do rozdania (opowiadający, Stefek, Wiesiek), poczem odczytają opowiadanie. Intonacja i żywość dialogu zyskają na tem z pewnością, a **przecież przy** powtórmem czytaniu wymagamy lepszej interpretacji, głosowej tekstu. Zwłaszcza zdania pytające, które były tematem ostatniego ćwiczenia gramatycznego, muszą być tym razem **wyglószone** poprawnie i wyraziście.

2. *Ćwiczenia gramatyczne.*

Po sprawdzeniu wiadomości o zdaniach pytających na podstawie tekstu naszej czytanki i skontrolowaniu **odnośnego** ćwiczenia domowego, przechodzimy do nowych ćwiczeń, posługując się materiałem językowym tego samego opowiadania:

a) Wyszukać imiona własne Wyjaśnić, dlaczego wyraz „bak” pisany jest w czytance raz małą, a raz dużą literą.

b) Wyszukać rzeczowniki zdrobniałe. Odnaleźć odpowiadające im formy niezdrobniałe. Wyjaśnić, czemu w danym wypadku nie można form zdrobniałych zastąpić zwykłymi.

Ćwiczenia słownikowe.

a) Materiał językowy zebrany przez dzieci w odpowiedzi na pytanie: które wyrazy opisują przyrodę w naszej czytance — omówić, zilustrować przykładami. Jeżeli więc jesteśmy na wsi, dzieci wymieniają miejsce w okolicy, podobne do opisanego. W mieście możemy rozmieścić parę obrazków, wśród których jeden przedstawia krajobraz opisany (łaska, łączka, wikliny, dzikie kaczki). Dzieci wyróżnią ten obrazek wśród innych, i umotywuja swój wybór. W ten sposób zmuszone są nazwać szczegóły danego krajobrazu, a także ewentualnie porównać je z obrazkiem opisanym w czytance.

b) Każemy odnaleźć i objaśnić wyrazy pokrewne od *śmignął* (śmigi, mignąć, mig, migać, migawka, migotać, migotliwy), *złoczka* (złoczyć, zataczać, toczyć, tok, tokarz), *podróżnicze* (podróż, podróżować, podróżny, droga, zdrożony i t. d.).

Zadajemy: 1. Wypisać z czytanki 10 nieomawianych dotąd rzeczowników.

2. Biorąc za punkt wyjścia ostatnie zdanie czytanki („Już im siódmą powieść podróżniczą opowiadam” itd.), zadajemy opowiedzieć w krótkości ostatnio czytaną podróż historyczną lub przyrodniczą.

Uwaga. Przy zadawaniu ćwiczeń domowych staraliśmy się o to, by praca dziecka szła w obu kierunkach: ustnego i piśmiennego wyrobienia językowego. Dlatego najlepiej jest tak obmyśleć zadawane lekcje, aby codziennie uczeń miał sposobność kształcenia się zarówno w pisaniu, jak i w czytaniu i mówieniu.

LEKCJA DRUGA.

Temat: A. Ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne. Dyktando na zdania pytające i „ó” wymienne. — B. Ćwiczenia w mówieniu — streszczenie lektury domowej.

Pierwszem zagadnieniem gramatycznym, które omawialiśmy, były zdania pytające. W poprzednim tygodniu przypomnieliśmy dzieciom ten typ zdań oraz nauczyliśmy je nazywać. Obecnie utrwaliłyśmy zdobytą wiadomość. Każemy np. dzieciom ułożyć rozmówki na jakieś tematy z życia codziennego, rozmówki, złożone z krótkich pytań i odpowiedzi. Np. Chłopiec pyta się pana w parku, która jest godzina? Koledzy rozmawiają. Staś pyta: Kiedy się skończy lekcja? Uczeń zapytuje w sklepie o cenę gumki, scyzoryka itp. Najbardziej udane rozmówki jeden uczeń pisze na tablicy, reszta w zeszytach. Nauczyciel zwraca uwagę, że zdania pytające zaopatrzone są w znak zapytania. Dzieci mogą też napisać z pamięci znany im wierszyk: „Kto ty jesteś?—Polak mały” itd.

Wreszcie nauczyciel podyktuje krótki tekst, w którym znajdują się zdania pytające wśród oznajmujących.

Dzieci potem odczytują głośno zdania, przy których postawiły pytajniki. Nauczyciel przechodzi między ławkami i sprawdza, czy dzieci dobrze piszą pytajnik. W razie potrzeby przeprowadza odpowiednie ćwiczenia kaligraficzne.

Dyktando na znaki zapytania można połączyć z ćwiczeniem ortograficznym na temat „ó” wymiennego. W takim razie dzieci na początku powtarzają odnośne prawidło. (Piszemy ó w takich wyrazach,

które w swych pokrewnych mają dźwięk o). Tekst dyktanda może być następujący:

— Który dzień mamy dzisiaj? Tak pyta Zosia braciszka.

— Dwunasty września — odpowiada Guccio.

Zosia zamyśliła się. — Czy dosyć będzie czasu, ażeby dokończyć robótkę na imieniny mamy? Ile to dni do 15-go października, dnia św. Jadwigi? Policz, Gucciu, bo ja nie umiem.

Ale Guccio też nie wie — może wy wiecie?

Przez pozostały czas uczniowie streszczają powieści historyczne lub podróżnicze. Streszczenia były na dziś zadane.

Zasadniczą rzeczą przy takich ćwiczeniach w mówieniu jest pozostawienie uczniowi swobody. Poprawiać należy tylko bardzo rażące błędy. Inne omówimy po skończeniu opowiadania. Dobrze jest zapowiedzieć uczniom, że muszą kolegom pomóc w poprawianiu błędów. Dzieci wtedy uważnie słuchają i żywo biorą udział w poprawianiu.

Nie można wymagać od ucznia klasy IV, aby streszczał większą całość proporcjonalnie. Nie będziemy się więc dziwić, gdy dziecko opowie obszernie poszczególne sceny, zamiast streścić krótko całą powieść. Zwrócimy tylko łagodnie uwagę, że opowiadając w ten sposób wszystko, musiałby uczeń zająć nam całą godzinę. Przestrzegać należy, żeby uczeń, długo opowiadając, nie zapomniał powiedzieć tego, co najważniejsze — gdzie i kiedy się rzecz dzieje, kto jest bohaterem powieści, o co walczy, z kim, jaka przygoda jest najciekawsza, jak się rzecz kończy.

Dzieci, czytając powieści w domu, bardzo często gubią się w szczegółach i nie ogarniają całości. Systematyczne wdrożenie ich do tego, by zdawały sobie sprawę z głównych wytycznych akcji powieścio-

wej, jest pożyteczne, gdyż pogłębia korzyść z lektury domowej.

Zadajemy: Powtórzyć piśmiennie streszczenie, przygotowane na dzisiejszą lekcję.

Dla uczniów słabszych: przepisanie dyktanda.

Uwaga. Celowo przeplatamy naukę o zdaniu (p. lekcja o zdaniach pytających), lekcjami o wyrazie, sądzimy bowiem, że już samo równoległe zapoznanie się z temi dwiema dziedzinami przyzwyczajają ucznia do wczesnego, a tak ważnego ich rozróżniania.

LEKCJA TRZECIA.

Temat: Liczebniki. Nauka wiersza Tuwima p. t. „Raz, dwa, trzy!”

Nauczyciel. Czy próbowaliście odpowiedzieć na pytanie Zosi, (o której była mowa w dyktandzie)? Kto wie, ile czasu pozostało Zosi na zrobienie robótki na imieniny mamy, której na imię Jadwiga? Jak to obliczyłeś, Jasiu?

Podczas odpowiedzi Jasia nauczyciel zapisuje krótko na tablicy treść jego rozumowania w ten mniej więcej sposób:

Który dziś? — Dwunasty września.

Którego imieniny? — Piętnastego października.

Ile dni ma wrzesień? — Trzydzieści.

Ile dni września pozostało? — Osiemnaście.

Ile dni października trzeba doliczyć? — Czternaście.

Za ile dni imieniny? — Za trzydzieści dwa, bo przecież 14 października wieczór musi być robótką skończona.

Teraz omawiamy podkreślenia. Na jakie pytania odpowiadają wyrazy: dwunasty, dwudziesty szósty?

Na jakie pytania odpowiadają wyrazy: trzydzieści, osiemnaście, trzydzieści dwa?

Jaka jest osobliwa cecha tych wyrazów? albo: W jaki sposób możemy inaczej oznaczyć to, co takie wyrazy wyrażają? (za pomocą cyfr).

Dzieci piszą teraz obok każdego liczebnika odpowiadającą mu liczbę. Objasniamy, że po liczbach odpowiadających na pytania: który, którego, stawiamy kropkę dla odróżnienia od tych, które odpowiadają na pytanie *ile*.

Teraz niech dzieci spróbują ułożyć podobne pytanie, a odpowiedzi zapisać wyrazami oraz liczbami.

Jeżeli klasa jest zdolna, to możemy już na tej lekcji wprowadzić termin *liczebnik*:

— Co musieliście zrobić, aby odpowiedzieć na pytania: ile którego, który?

— Liczyć.

Jakimi znakami możemy zastępować wyrazy, które odpowiadają na te pytania?

— Cyframi

Otóż takie wyrazy, któremi się liczy i które można zastąpić cyframi, nazywają się liczebnikami.

— Poszukajcie liczebnika w naszej czytance. Ułożcie pytanie, na jakie zdanie, zawierające go, odpowiada. Odpowiedzcie na nie wypisaniem cyfry.

— Napiszcie na jutro 4 zdania pytające oraz odpowiedzi na nie, zawierające liczebniki.

Następnym punktem lekcji jest opracowanie wierszyka Tuwima „Raz - dwa - trzy!” (str. 10). Wierszyk jest świetny — zabawny, rytmiczny, łatwy do nauki, a przytem zgrabnie i dowcipnie ujmujący pewne podstawowe zasady higieniczne. Dobrze byłoby, żeby wszystkie dzieci, nietylko te, które korzystają z podręcznika „U progu Polski”, umiały go napamięć. Dlatego pozwalamy sobie podać poniżej jego tekst:

RAZ — DWA — TRZY.

Raz!

Pierwsza rzecz — to wstawać rano!

Dwa!

Kto o krzepkie zdrowie dba,
ten się długo myje codzien
mydłem, szczotką, w zimnej wodzie,
pluska, przyska, parska, łył!

Trzy!

Trzyj ręcznikiem suchym ciało,
żeby aż poczerwieniało,
spraw mu, bracie, moone wciery,
aż we krwi poczujesz skry!

Raz — dwa — trzy!

Gdy chcesz czerstwej nabrać cezy,
żywym, bystrym być jak rtęć,
wiedz, że sprawią to spacerzy!

A codziennie rano:

Pięć!

Musisz się gimnastykować!
Ciało w ruch rytmiczny wprowadź,
ćwicz je prężnie i miarowo,
bo to pięknie, bo to zdrowo
a dopiero potem:

Sześć!

Teść!

Juljan Tuwim.

Przejdźcie do treści wierszyka znajdziemy łatwo. Ktoś nie uważa na lekcji, nic dziwnego — spoźnił się, jest niewyspany, może nie zdążył się dobrze umyć, nie gimnastykował się rano, nie zjadł pewnie śniadania.

Albo też przeciwnie — cała klasa (lub jakiś zuch chłopak) — wygląda świetnie, uważa dobrze i pracuje rażno — widać, że wszyscy uczniowie są zdrowi. Przypominamy dzieciom zeszlotygodniową pogadankę o spóźniającym się i nieporządnym uczniu. Teraz przybywa nam nowy szczegół życia wzołowego ucznia. Uczeń mus być dzielny — dobrze się gimnastykować. Po umyciu ma rażno ruszyć w świat.

Jak więc trzeba zaczynać dzień, żeby być zdrowym, rzeżkim i wesołym?

Trzeba:

- 1) rano wstawać,
- 2) myć się w zimnej wodzie,
- 3) wycierać się suchym, szorstkim ręcznikiem,
- 4) spacerować,
- 5) gimnastykować się,
- 6) jeść.

Żebyście to dobrze zapamiętali, przeczytamy sobie wierszyk na ten temat.

Nauczyciel odczytuje wierszyk, uwydatniając pauzami podział rytmiczny i logiczny tekstu. Książki są zamknięte.

Następnie dzieci wypowiadają swe wrażenia.

Potem odczytują wiersz z książki (str. 10), wze dnje z przygotowanych uprzednio odpisów. Wiersz podzielić można na 6 strof w ten sposób, że 6 dzieci kolejno czyta jedną część po drugiej, orjentując się, gdzie zacząć, a gdzie skończyć czytanie. Teraz uczniowie mając tekst przed sobą, a słyszawszy recytację nauczyciela, mogą wskazać miejsca, które im się specjalnie podobają.

Żeby urozmaicić choralne uczenie się na pamięć, nauczyciel pierwszy może sam recytować wyliczenia: „Raz!”, „Dwa!” i t. d., a klasa odpowiadać będzie

na taką komendę recytacją dalszych zdań. Następnie uczniowie deklamują wierszyk z pamięci.

W ten sposób klasa przyswoi sobie tekst do słów: „Raz — dwa — trzy!”

Zadajemy: Powtórzenie wiersza.

LEKCJA CZWARTA.

Temat: Dalszy ciąg nauki wiersza. Ćwiczenia słownikowe.

Sprawdzamy zadane na dziś ćwiczenia gramatyczne. Klasa odczytuje występujące w nich liczebniki, przypomina sobie termin liczebnik. Wskazuje w ćwiczeniach zdania pytające i nazywa je.

Teraz przy powtórzeniu wiersza, dzieci niewątpliwie same zwrócą uwagę na występujące tu liczebniki. Niechaj je odczytają, powiedzą, na jakie odpowiadają pytania. Spytamy też, co się tu właściwie wylicza. Autor kolejno wylicza wskazania, które daje dzieciom, aby były zdrowe i dzielne. Wskażcie miejsce, gdzie wyliczenie jest najwyraźniejsze?

(Pierwsza rzecz).

Teraz nauczyciel wysłuchuje recytacji wiersza najpierw choralnej, potem indywidualnej. Każdą z zasad, wskazaną w wierszu, wygłasza inny uczeń.

Przystępujemy następnie do *ćwiczeń słownikowych.*

Przypominamy Czytelnikom, że w zasadzie zakres ćwiczeń słownikowych w kl. IV niewiele się różni od programu ćwiczeń tych w kl. III. Ćwiczenia obejmują więc nazywanie: przedmiotów, zjawisk, czynności i ich cech. W związku z nauką o przysłówku, dzieci mają nazywać cechy czynności, a w zakresie stosunków przestrzennych i czasowych roz-

różnić ich odcienie i stopnie (o świcie, rankiem; obok, tuż, prędko — nagle i t. p.). Prócz tego w ćwiczeniach należy objaśniać niezrozumiałe wyrazy i zwroty zapomocą synonimów, lub też objaśniać pośrednio, t. j. naprz. przez ustalanie treści wyrazu przez wyliczenie części składowych przedmiotu, jak również przez odnajdywanie wyrazów podobnych, bądź słowotwórczo, bądź treściowo.

W szerszym niż dotąd zakresie uwzględniamy w kl. IV wyrażenia przenośne, nie wprowadzając jednak terminu „przenośnia“ Zwracamy tylko uwagę, że dane wyrażenie jest niezwykle, piękne, słowem dajemy przenośnię przedewszystkiem odczuć, nie starając się o jej wyjaśnienie, ani określenie.

Prócz tego przyzwyczajamy dzieci, dzięki ćwiczeniom słownikowym, do posługiwania się językiem warstw wykształconych.

Celem ćwiczeń jest rozszerzenie słownika dzieci, poprawne posługiwanie się wyrazami, rozszerzenie zasobu pojęciowego, budzenie wrażliwości na słowo i bogactwo jego odcieni

W wierszyku „Raz-dwa trzy“ znajdujemy materiał do całego szeregu ćwiczeń słownikowych:

1) *Krzepkie* (zdrowie).

Jak powiedzieć można inaczej, zamiast krzepkie zdrowie? (Mocne). Jakie znacie wyrazy pokrewne? (Krzepić, pokrzepienie).

Czy „krzepkie“ bywa tylko ciało?

Czy krzepić można tylko ciało?

Dzieci **znają** wyrażenia: pokrzepienie dla ducha, pokrzepić się na duchu itp.

Każemy wyrazy: *krzepki, krzepić, pokrzepienie* zastosować w zdaniach.

Podobne ćwiczenie przeprowadzimy przy wyrażeniu „*byстрым być jak ртѣцѣ*“

2) *Pluska, pryska.*

Mamy tu sposobność do zwrócenia uwagi na odcienie czynności ściśle z sobą związanych, a jednak różnych.

3) *Parska, rzy.*

Co czujemy, „parskając i rząc“ przy myciu? Do kogo odnoszą się zwykle te wyrażenia? Jakże uczucia podkreślają one zastosowane do człowieka?

4) W strofice 3-ciej uczniowie niechaj odnajdą dwa wyrazy pokrewne (trzyj i wcieraj) i wymieniają inne wyrazy pochodne od nich.

5) Przy wyrazie *czerstwy* okaże się potrzeba ustalenia jego treści. Czerstwa cera — to cera świeża. W tem samym znaczeniu mówimy: czerstwe zdrowie, czerstwy staruszek, ale czerstwy chleb — to chleb stary, suchy. Wyraz ten nabiera więc odwrotnego znaczenia w pewnych wypadkach.

6) „Ciało w ruch *rytmiczny* wprowadź“.

Odnaleźć w dalszym wierszu inny wyraz, który oznacza to samo, co słowo *rytmicznie* (miarowo).

Czy tylko ruchy mogą być *rytmiczne*?

Czy przyjemnie jest patrzeć na *rytmiczne* ruchy, słuchać *rytmicznej* mowy, wykonywać *rytmicznie* jakąś pracę? (np. maszerować, kosić, gimnastykować się).

Klasa czyta teraz zakończenie wiersza i uczy się go napamięć. Po kilkukrotnem powtórzeniu tej części chórem, uczniowie recytują całość.

Zadajemy: Opanować wiersz pamięciowo, bez błędu.

Warjant lekcji 3-ciej i 4-tej.

Z klasą posługującą się podręcznikiem Kubskiego p. t. „Czytanka dla 10 klasy miejskich i wiejskich szkół powszechnych”, przerobimy na tych lekcjach wierszyk „Szkoła czeka” Baczyńskiej (str. 5).

Jako nawiązanie wszczynamy z dziećmi rozmowę o naszym ogródku.

Dużo będziemy mieli w nim teraz do pracy, bo na jesieni trzeba skopać i zasadzić niejedno, a także niektóre krzewy zaopatrzyć przed zimą. Praca ta opłaci nam się sowicie na wiosnę. Czyż nie mieliśmy pociechy z pracy naszej w ogródku, którą zrobiliśmy w kwietniu i na początku marca? Przecież to dzięki niej szkoła tak pięknie wygląda i powitała was teraz grzędami rozkwitłych astrów, pękami malw i słoneczników.

Jeżeli w szkole niema ogródka, to rozmowę tę nawiązujemy do obrazka na str. 6. Dzieci opisują jego treść, a następnie opowiadają o pracach ogrodnowych, które widziały, lub w których brały udział.

Teraz nauczyciel zapowiada, że przeczytamy wierszyk o tem, jak to szkoła w ogródku swoim czekała na dzieci szkolne, wracające z wakacyj.

Po odczytaniu wierszyka przez nauczyciela, czytają dzieci. Tekst wierszyka jest wdzięczny i bardzo łatwy, żadnych wyjaśnień dawać więc nie będziemy.

— Gdzie w wierszyku mowa jest o ogródku? O czem jest mowa w strofice drugiej, o czem w trzeciej, o czem w czwartej? Która strofika podoba ci

się najwięcej, Józiu, a która najwięcej tobie, Zo-siu?

Jak przedstawiona jest w wierszyku szkoła? (Jak istota żywa — wyrazu przenośnia wprowadzać nie będziemy). Jakie wyrazy użyte tutaj, sprawiają wrażenie, że mowa jest o istocie żywej? Jakże jeszcze przedmioty przedstawione są tu w taki sam sposób? Poszukajcie ich w strofice 2-giej i 3-ciej. Komu to rażno zleci z dziećmi zima? Czy i dzieci czekały na szkołę? Czy i im rażno z nią zleci zima? Zapewne dzieci bardzo lubią swoją szkołę i swój ogródek szkolny, białe ściany, klasę, firaneczki w jej oknach, kochają może nawet sztyldzik przy wejściu, bo imaczej szkoła nie cieszyłaby się z ich przybycia, nie czekałaby na nie tak niecierpliwie. A w jaki sposób opisane tu jest oczekiwanie szkoły na dzieci? Z czego widać, że dzieci lubią szkołę, że ją otaczają opieką i staraniem? (Ogródek jest dobrze uprawiony i pełnolegnowany, firaneczki napewno zrobiły dzieci same z bibułki, może nawet przed wakacjami same wybieliły ściany klas. Nic więc dziwnego, że szkoła nie może doczekać się swoich dzieci, że cieszy się z końca wakacyj).

Teraz klasa uczy się wierszyka na pamięć, chórem powtarzając pierwszą zwrotkę, którą przedtem pisze na tablicy i w zeszytach. Tak samo postępujemy z każdą ze zwrotek następnych.

Zadajemy: Nauczycić się płynnie mówić wiersz z pamięci.

Ćwiczenia ortograficzne: Na podstawie tekstu jak w warjancie poprzednim.

LEKCJA PIĄTA.

Temat: Ćwiczenia w mówieniu i w pisaniu.

Jako wstęp do opowiadania p. t. „Dziwo“ (str. 6) przeprowadzimy rozmowę o tem, co dzieci sobie przywiozły z wakacyj, lub co przywiozły do zbiorów szkolnych. Niema tak biednego dziecka, któreby podczas wakacyj, w ciągu żywego obcowania z przyrodą, nie zdobyło dla siebie jakichś skarbów. W wielu wypadkach jest to tylko trochę ładnych kamieni, albo parę zasuszonych kwiatków. Ale niejednokrotnie są to i całe zbiory muszelek, kolekcja pocztówek, kupowanych w podróży, a może i własne zdjęcia, umożliwiające dzięki bardzo tanim obecnie aparatom. Niejeden chłopiec hodzi złowione samodzielnie rybki, motyle, lub ślimaki, niejeden zmajstrował sobie sam procę, lub fujarkę, niejedna dziewczynka przywiozła sobie kotka, opiekuje się nim czule, inna przywiozła z jarmarków sznury koralu, wstążek itp.

O kolekcjach mówiliśmy w zeszłym tygodniu obszernie na lekcjach przyrody.

Jeżeli nauczyciel przed wakacjami zapowiedział że dzieci mają przywieźć jakieś dary do zbiorów szkolnych, to uczniowie mogą dziś wyliczyć, co które przywiozło i opowiedzieć, w jakich okolicznościach dany okaz został zdobyty. Każde dziecko następnie wypisuje na karteczce swoje dary dla zbiorów szkolnych, a wybrany dyżurny ma z karteczek tych sporządzić ogólny spis. W ten sposób po ćwiczeniach w mówieniu zarządzamy więc ćwiczenie w pisaniu. Temat tego ćwiczenia można ująć rozmaicie. Dzieci mogą albo wynotować wszystkie zabrane przedmioty (praca b. łatwa), albo też opisać jeden z nich lub okoliczności, w jakich go zdobyły. Oto tytuły dzisiejszego wypracowania:

Co sobie przywiozłem z wakacyj?

Co przywiozłem z wakacyj do zbiorów szkolnych?

W jaki sposób zdobyłem ciekawy dar dla naszych zbiorów szkolnych?

Jak zrobiłem sobie podczas wakacyj procę (fujarkę, zielnik i t. p.)?

Prace te zabiera nauczyciel do poprawienia do domu.

Zadajemy: Przeczytał opowiadanie p. t. „Dziwo“ (str. 6).

LEKCJA SZÓSTA.

Temat: Przegląd prac piśmiennych.

Przypomnienie tematu ostatniego zadania piśmiennego. Przeczytanie głośne paru tych zdań posłuży za wstęp do czytanki „Dziwo“ (Tync. Gołąbek i Duszyńska „U progu Polski“ str. 6). Lekcję dobrze jest także powiązać z pogadanką przyrodniczą o kokonach, poczwarkach i motylach. (Nr. 1, str. 57).

Dzieci miały opowiadanie przeczytać w domu. Zaczniemy więc od skontrolowania tej pracy.

— Cóż to za „dziwo“, o którym jest mowa w czytance? Opowiedzcie, skąd się to dziwo wzięło w szkole. Co najwięcej zdumiało dzieci? Opiszcie, jak motyl dobywał się z poczwarki? Przeczytajcie opis karmienia motyla przez dzieci. Co klasa zrobiła z motylkiem? Czy podoba się wam ten postępek? Dlaczego dzieci dobrze zrobiły, wypuszczając motylka na wolność?

Po takim streszczeniu opowiadania możemy wyjść po za jego tekst. Zapytamy więc uczniów, czy zdarzyło im się kiedy widzieć podobne dziwo, jak to, które jest opisane w czytance, jak to było, co to był za motyl, jak wyglądał, co się z nim stało.

— Przeczytajcie teraz, jak dzieci z czytanki zwrócili uwagę na „coś, co wyglądało jak czarny

kamyk“. Odnajdźcie i przeczytajcie ustęp z opisem, jak się motyl wydobywa z poczwarki, odnajdźcie opis narady, co zrobić z motylem.

W ten sposób dzieci nie tylko czytają po raz drugi opowiadanie, ale ponadto dokonywują same podziału tekstu na części (1 — „wszystko znalezione“, 2 — „co to jest“, 3 — ten i ów spojrzal z niedowierzaniem“, 4 — „Pawik, — objaśnia nauczyciel półgłosem“, 5 — „wypościć w tym kokonie“, 6 — do końca). Uczą się w ten sposób uważnego czytania i wyodrębniania poszczególnych momentów akcji.

W klasie wisi pudełko ze zbiorem motyli lub tablica kolorowa z motylami. Uczniowie rozpoznają wśród okazów lub na rysunku pawika, opisują go, porównują własne spostrzeżenia z opisem pawika w czytance.

Nawiażujemy teraz *ćwiczenia słownikowe*:

1) Jak objaśnicie, że ten właśnie motyl nazywa się pawik? Omawiamy wyrażenia: pawie oczko, pawie piórko, dumny jak paw. Zwracamy uwagę na ortografię tego wyrazu, którą dzieci teraz z łatwością wyjaśnia.

2) Wyszukajcie wszystkie wyrazy, odnoszące się do ruchu *skrzydeł*. Jak inaczej mówimy jeszcze o skrzydłach, (wznoszą się, rozpościerają do lotu, trzepocą, opadają). Nauczyciel podaje sam i żąda od klasy przykładów zdań, gdzie występuje potoczne i przenośne znaczenie tych zwrotów. Przypomina uczniom, że płaty samolotu też nazywamy skrzydłami. Jak się mówi o ruchach tych skrzydeł?

3) Wybierzcie wszystkie wyrażenia, opisujące blaski słońca. Które z nich uderza niezwykłością, pięknnością? Jak możemy sobie wytłomaczyć wyrażenie: „świat... przetkany złotem i purpurą jesieni“?

Omawiamy wyraz purpura. Zestawiamy go z wy-

razem czerwień, uwydatniamy odcień znaczeniowy przez zestawienie takich wyrazów, jak czerwień, róż, purpura królewska, purpurowy płaszcz, purpura tronu, purpura sztandaru.

Teraz, o ile czas pozwoli, możemy dać pracę ichą. Uczniowie mają w dwóch rubrykach umieścić wyrazy, wybrane z czytanki, które im się wydają trudne pod względem ortograficznym. W jednej rubryce mają być zgromadzone wyrazy pisane przez ó, w drugiej przez rz. Następuje głośne odczytywanie tych wyrazów i objaśnianie ich pisowni przez klasę, względnie przez nauczyciela. Do słowniczka ortograficznego przybywają na tej lekcji wyrazy: galasówka, żółty, wachlarz, zanurza, uderza.

Zadajemy: Przepisać urywek od początku str. 7 do „drzy w łakomem zapamiętaniu“. Wyrazy o trudnej ortografii podkreślić. Nadać tytuł temu urywkowi.

Warjant.

Podręcznik Kubskiego. „Czytanka“.

Temat: Wakacje Żułowie.

Opracowanie czytanki „Wakacje w Żułowie“, rozpoczynamy od oglądania dwóch zamieszczonych do niej ilustracji. Dzieci opisują treść ilustracji pierwszej i robią o niej uwagi. Widzimy, że Żułowo wygląda jak typowa wieś polska, dzieci wymieniają przedstawione na obrazku szczegóły widoku ogólnego Żułowa. Następnie wskazujemy ilustrację na str. 6-ej, przedstawiającą Belweder. Zestawiamy obie ilustracje. Jakaż daleka droga z Żułowa do Belwederu! Jakimż niezwykłym człowiekiem musiał być ten, który tę drogę przemierzył! Nauczyciel rozwija przy pomocy klasy obszernie tę myśl. Dzieci przypominają główne czyny Marszałka Piłsudskiego. Nauczyciel opowiada, że w czasach, gdy Marszałek

mieszkał w Zułowie, Belweder był rezydencją rosyjskich generał - gubernatorów, sprawujących rządy nad zaborem rosyjskim. Ileż musiało przeważyć się wielkich wydarzeń, ile popłynąć krwi, ile czynów bohaterских musiało zostać dokonanych, a żeby w tym pałacu zaborców zasiadł Polak, polski bohater o wolność!

Ciekawi pewnie jesteście, jak upływało w Zułowie życie Marszałkowi, którego wszyscy nazywali jeszcze wówczas Ziukiem. Naturalnie, w Zułowie przebywały dzieci państwa Piłsudskich tylko podczas wakacyj. gdyż kształciły się one w pobliskim mieście w gimnazjum.

Tu nauczyciel opowiada, jakie były wówczas warunki pracy szkolnej. Dzieci przypominają znany im z zeszytowej czytanki moment, gdy matka Marszałka w tajemnicy odczytywała dzieciom w Zułowie wiersze patriotyczne. Cały dom drżał wówczas przed nadejściem żandarmów. Tem bardziej dom ten był drogi — nie tylko jako dom rodzinny, ale jako wolny zakątek ojczyzny.

Podczas wakacyj dzieci używały swobody, cieszyły się przyrodą, Marszałek miał liczne rodzeństwo, więc towarzystwa do zabawy nie brakło.

Teraz dzieci czytają opowiadanie możliwie długimi urywkami, aby nie przerwać wątku. (1 — „do uszu Zosi“, 2-gi — „jak się ma wolę i chęć“, B — zapytała wreszcie — do końca.

Przy streszczaniu opowiadania punktem wyjścia powinno być zawsze najsilniejsze przeżycie czytelnika. Szukamy więc za pomocą pytań, urywka, który najwięcej zainteresował klasę. Będzie to zapewne

urywek ostatni, w którym występuje energja Ziuka i jego marzenie o oswoobodzeniu Polski. O jakim drugim sposobie odzyskania wolności jest zapewne tu mowa? Nauczyciel musi tu bardzo krótko odpowiedzieć, jak za czasów młodości Marszałka powszechne

Czego dowiedzieliśmy się z opowiadania o charakterze młodego Ziuka. Czego dowiedzieliśmy się o jego dzieciństwie? tające i wykrzyknikowe.

Odnajdują wyrazy pisane dużą literą i objaśniają ich pisownię. Przypominamy, że dużą literą pisze go stworzyć.

Czytamy odnośny urywek, jeszcze raz. Dzieci przypominają, w jakich to warunkach Piłsudski rozpoczął urzeczywistnienie wyrażonego tu planu. W związku z tem klasa czyta dopisek na str. 5-ej (ode-

Teraz przeprowadzić możemy ćwiczenie, zmierzające do ułożenia planu opowiadania. (Patrz lekcja 6-ta w Nr. 1-szym).

Ćwiczenia: Dzieci wyszukują z tekstu zdania pyzwa Piłsudskiego do legionistów, wyruszających na zdobycie Królestwa).

Jaki rys charakteru Ziuka, ważny dla czasów późniejszych zaznacza się wyraźnie w opisaney w naszej czytance rozmowie? Wskażcie jeszcze inny urywek czytanki, gdzie rys ten silniej występuje. (Rozmowa z gospodarzem Zejmą o lesie).

Jakie były zapewne owe „tajemnicze wyprawy“, które urządził z braćmi Ziuk?

było mniemanie, że należy walczyć o wolność przez oświecanie ludu przez zdobywanie potęgi ekonomicznej. Tylko niewielka garstka młodzieży marzyła wówczas o odzyskaniu niepodległości siłą zbrojną, którą dopiero trzeba było przecieć z nicze-

się nie tylko imiona własne, ale i nazwy miejscowości oraz członków narodów.

Ćwiczenie słownikowe przeprowadzić należy na słowach *wola* i *chęć*. Zastosowujemy te wyrazy w zdaniach. Dzieci ilustrują odcień ich treści za pomocą krótkich opowiadań. Omówienia i ćwiczenia wymaga też grupa wyrazów z ostatniego urywka. napadnę, wypędzę, rozpoczną, powstanę, oswobodzę.

Zadajemy: Rozwinąć obszerniej ustnie lub piśmiennie scenę opowiadania chłopców o „tajemniczych wyprawach“.

LEKCJA SIÓDMA.

Temat: Sprawozdanie z lektury domowej.

Na jednej z lekcji ubiegłych mówiliśmy o prowadzeniu streszczeń z lektury domowej. Dla dzieci klasy IV prowadzenie stałego zeszytu ze streszczeniami książek przeczytanych jest bezwarunkowo za trudne. Możemy jednak już prowadzić pewne prace przygotowawcze, zwłaszcza że dzieci muszą się do tego typu pracy powoli przyzwyczajać.

Ustalamy z dziećmi, że każde z nich w życiu swoim już z pewnością niejedną książkę przeczytało. Dzieci czytują powieści większych lub mniejszych rozmiarów. Prawie wszyscy nasi uczniowie zresztą czytują powieści, które pojawiają się w „Płomyczku“. Nauczyciel zwraca uwagę, że łatwo jest zapomnieć treść książki. Jednak szkoda byłaby nielada, gdybyśmy wszystko zapomnieli, czegośmy z książek się dowiedzieli dobrego i ładnego. Trzeba pamięci pomóc. Łatwo to powiedzieć, ale jak to zrobić, przecież nie można zrobić supelka w chustce. Nauczyciele wynaleźli jednak sposób, ażeby uczniom ułatwić

pamiętanie, ale muszą się oni również do tej pracy przyłożyć. „Pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki“. To przysłowie jest bardzo prawdziwe. Nauczyciel zwraca się do uczniów z propozycją, że wspólną pracą postarają się ułatwić zapamiętanie treści ładnych książek. Nauczyciel chętnie służyć będzie radą i doświadczeniem, uczniowie dołożą starań.

Wskazane jest, ażeby uczniowie na poziomie IV klasy streścili po pierwsze powieści niebardzo długie, o możliwie prostej fabule. Jako temat streszczenia mogą również obrać nie powieści, a opowiadania krótsze. Nauczyciel musi koniecznie wybrać powieść, w której występuje nie dużo osób, niema opisu wielu faktów, a fakty ułożone są w porządku chronologicznym.

Uczniowie zgłaszają się z propozycją streszczenia tej lub innej powieści. Nauczyciel robi wybór. Ustalamy, jaką powieść który z poszczególnych uczniów chce streszczać. Uczeń książkę jeszcze raz przeczyta, nie będzie to długo trwało, boć przecież uczeń książkę zna i z pewnością ją szczerze lubi.

Nauczyciel wzywa ucznia do ustnego streszczenia książki. Pierwsza praca nie będzie naturalnie polegać na streszczeniu, bo idzie przecież tylko o notatkę, która ma uczniowi ułatwić zapamiętanie powieści.

Co należy koniecznie zapamiętać?

Łatwo się zorientować, że idzie o tytuł i autora książki. Przecież nawet polecić książki nie można koledze, o ile się nie wie, jaki nosi tytuł i kto ją napisał. Dzielimy kartkę w specjalnie na ten cel przeznaczonym zaszyte na pięć rubryk linjami pionowymi. Każda rubryka ma swój nagłówek, a mianowicie: 1) Tytuł książki, 2) Autor, 3) Nazwisko lub imię głównego (nych) bohatera(rów), 4) Jaka miej-

scowość i jakie czasy są opisywane, 5) Kiedy książkę czytałem.

Uczniowie najprzód wypełniają pierwsze dwie rubryki. Nie przedstawia to większych trudności. Wypełnienie zaś trzeciej i czwartej wymaga omówienia. Musimy objaśnić, kogo w powieści uważamy za bohatera. Miejscoowość często nie jest wymieniona, lata nie są oznaczone. Uczniowie muszą jednak wiedzieć, że wystarcza wskazanie, że rzecz dzieje się w Polsce, w czasach współczesnych. W rubryce tej może się też pojawić notatka, że dzieje się to w bajkowym świecie, w czasach bajkowych, lub też wzmianka, że nie można ni miejsca, ni czasu bliżej oznaczyć. Piąta rubryka nie nastręcza żadnych wątpliwości, wypełniona być może dwiema datami: rozpoczęcia i zakończenia czytania. Uczeń będzie mógł sprawdzić, ile czasu zużył na przeczytanie książki. Wiadomość ta przyda mu się z pewnością i będzie bodźcem do szybszego czytania w przyszłości.

Nie wszystkie książki muszą być wniesione do zeszytu, znudziłoby to uczniów i zniechęciło do tej tak pożytecznej pracy. Wskazane jest, by każdy uczeń raz na miesiąc robił notatkę w zeszycie. Zeszyt powinien być przechowany z roku na rok, w ciągu całego roku pobytu ucznia w szkole. Z roku jednak na rok liczba rubryk będzie się zwiększać i będą one wypełniane coraz obszerniejszymi i bardziej wyczerpującymi notatkami.

Arytmetyka z geometrią.

LEKCJA PIERWSZA

Temat: Dodawanie.

Lekcje zeszłego tygodnia poświęcone były powtórzeniom w klasie IV; w odpowiednim numerze zaś umieściliśmy ogólne, dotyczące tego zadania.

Teraz przystąpimy do praktycznych wskazań. Wiemy, że powtórzenia muszą obejmować ćwiczenia w dziedzinie czterech działań o zakresie liczbowym do 1000 włącznie. Przy wykonywaniu działań nauczyciel będzie mógł się przekonać, czy uczniowie wprawnie i dosyć szybko rachują. Niemniej ważne jest wiedzieć, czy uczniowie pewnie rachują, logicznie umieją szukać ewentualnych omyłek. Roboty mogą być wykonywane piśmiennie lub ustnie. O ustnem odrabianiu robót pomówimy później.

Roboty piśmienne będą oczywiście obejmować liczby o większym zakresie, niż te, któremi uczniowie będą wykonywali działania pamięciowo. Dodając należy bezwarunkowo podpisywać pod sobą, unikając posługiwania się formułką. Zwracamy uwagę na szczegóły roboty i czas jej trwania. Już w ciągu roku ubiegłego wspominaliśmy, że dobrem ćwiczeniem wprawy jest racjonalne grupowanie pamięciowe składników. Przypomnimy i wyjaśnimy to najlepiej na przykładzie.

Uczniowie przystępują do pracy.

Przykłady:

37	345	77
154	78	108
96	129	214
+ 209	+ 85	+ 93
-----	-----	-----

(T. Sierżputowski i S. Klebanowski — Rachunki dla IV kl., str. 7 § 2. Nr. 33(d).

Dodawania te są łatwe, odpowiadają poziomowi klasy. Idzie jednak o to, by uczniowie wykazali umiejętność grupowania składników dla szybszego wykonania działania. W pierwszym dodawaniu jedności powinny być ułożone w odmiennym porządku. Uczniowie powinni dodać $(4 + 6)$ dla otrzymania dziesięciu, do których dodają 16, jako sumę 7 i 9. Przy dodawaniu dziesiątek utworzyć mają setkę z $3 + 5 + 2$ dziesiątek powstałych z dodawania jednostek, do której potem dodadzą 9 dziesiątek trzeciej dodanej. Przy dodawaniu setek nie nastąpi żadne przegrupowanie.

Przy wykonywaniu drugiego dodawania będzie musiało również nastąpić przegrupowanie składników. Uczniowie muszą wykazać, że na pierwszy nawet rzut oka wiedzą, że wykonanie dodawania $3+5$ jest najłatwiejsze, do dziesiątki dodadzą następnie 17, powstałe z dodania 8 i 9. Przy dodawaniu dziesiątek najwygodniej będzie zgrupowanie 2 i 8, by utworzyć setkę.

Przy wykonywaniu trzeciego dodawania najwygodniejsze będzie zgrupowanie w szeregu jedności 7 i 3, w szeregu dziesiątek — 7 dziesiątek i 2 dziesiątki (te ostatnie otrzymane z dodania jedności) utworzą 9-kę, powtórzymy ją dwukrotnie (9 stoi na miejscu dziesiątek w czwartej dodanej) i do otrzymanych 18 dziesiątek dodamy tylko jeszcze jedną.

Przy grupowaniu składników nauczyciel najlepiej się przekona, czy uczniowie sprawnie dodają. Sam sposób grupowania daje też dowód, czy uczniowie szybko się orjentują. Ważną zaletą pracy podobnego typu stanowi też jej urozmaicenie. Dodawanie nie jest wtedy nudną, szablonową robotą, przeciwnie,

uczniowie wykazać mogą dużo sprytu i — wiedzą sami — że im sprytniej i mądrzej uszeregują dodajne, tem prędzej i pewniej pracę wykonają.

Przy dodawaniu np. (2. ćwiczenie) 5 i 8; następnie 13 + 9, i 22 + 5, można się przecież pomylić aż trzy razy. Przeciwnie, dodając $5 + 5$ i $17 + 10$ omylić się nie sposób, a cała trudność ogranicza się do trudności dodania 8 i 9. W tym razie rzeczywiście omylić się można, ale tylko ten jeden jedyny raz — nie trzy razy, jak przy dodawaniu w porządku, w jakim składniki są napisane.

Powyżej wspomnieliśmy, że uczniowie IV kl. powinni również orjentować się, w jaki sposób mogą sprawdzić, czy robota jest dobrze wykonana. Sposobów może być wiele. Uczniowie mogą np. w pierwszym ćwiczeniu dodać: 1) pierwszą i drugą dodajną, 2) trzecią i czwartą, a następnie dodać dwie otrzymane częściowe sumy. Wykonanie będzie miało następujący wygląd:

Przykład:

$\begin{array}{r} 37 \\ + 154 \\ \hline 191 \end{array}$	$\begin{array}{r} 96 \\ + 209 \\ \hline 305 \end{array}$	$\begin{array}{r} 191 \\ + 305 \\ \hline 496 \end{array}$
--	--	---

Dodawanie może też być sprawdzone innym sposobem. Od sumy ogólnej mogą uczniowie odjąć sumę trzech pierwszych dodajnych. Różnica między temi sumami równać się musi czwartej dodanej.

Przykład:

$$\begin{array}{r}
 37 \qquad 37 \qquad 496 \\
 154 \qquad 154 \qquad - 287 \\
 96 \qquad + 96 \qquad 209 \text{ — czwarty} \\
 + 209 \qquad 287 \qquad \text{składnik.} \\
 \hline
 496
 \end{array}$$

Warjant próby:

Jeżeli dodamy 2, 3, 4 składniki — to suma ta będzie mniejsza od poprzednio otrzymanej sumy ogólnej o pierwszy składnik.

Przykład:

$$\begin{array}{r}
 154 \qquad 496 \\
 96 \qquad - 459 \\
 + 209 \qquad 37 = \text{pierwszy składnik.} \\
 \hline
 459
 \end{array}$$

W ten sam sposób możemy przez odejmowanie sumy cząstkowej od sumy ogólnej otrzymać składnik drugi lub trzeci.

W doborze sposobu pozostawiamy uczniom zupełną swobodę. Idzie nam tylko o to, by pobudzić inwencję uczniów i możliwie urozmaicić sam przebieg pracy.

Zadajemy: Zestawić liczbę uczniów własnej szkoły. — Ułożyć tabliczkę według załączonego wzoru. (T. Sierzputowski i S. Klebanowski. Rachunki dla IV klasy, § 1, str. 3.)

Wzór podajemy dla szkół, które posługują się innymi podręcznikami.

Nasza szkoła.

	Klasa I	Klasa II	Klasa III	Klasa IV
chłopcy	28	26	24	31
dziewczeta	30	27	29	28
razem				

Ile jest dziewcząt w naszej szkole?

Ile jest chłopców w naszej szkole?

Ilu jest uczniów w naszej szkole?

LEKCJA DRUGA.

Temat: Odejmowanie.

Wiemy doskonale z własnego doświadczenia, że odejmowanie przedstawia dla uczniów młodszych klas o wiele więcej trudności, niż dodawanie. Trudność nielada przedstawia naturalne rozbicie — w odjemnej setek na dziesiątki i dziesiątek na jedność; najtrudniejszym działaniem jest zamiana dwukrotna, t. j. taka, przy której wobec brakujących dziesiątek odjemnej trzeba kolejno setki zamieniać na dziesiątki i dziesiątki na jedności.

Przykład:

$$\begin{array}{r}
 204 \\
 - 196 \\
 \hline
 = 8
 \end{array}$$

Przy wyborze podobnego ćwiczenia często nawet i lepsi uczniowie popełniają zmyłki. Wskazane jest, by nauczyciel działanie to polecił przedstawić w następującej postaci:

Przykład:

$$\begin{array}{r} 1 \text{ — } (10) \ 9 \text{ — } 14 \\ - \ 1 \text{ — } \quad \quad 9 \text{ — } 6 \\ \hline = \quad - \quad = \quad - \quad 8 \end{array}$$

Uwaga. W ten sposób mogą sobie uczniowie ułatwić robotę kilkakrotnie. Wkrótce jednak należy powrócić do zwykłego sposobu zapisywania. Zdarza się bowiem, że uczniowie wprost z lenistwa przyzwyczajają się do pomocniczego zapisywania składników odjemnej wtedy nawet, gdy z małym już wysiłkiem mogliby się świetnie bez niego obejść.

Wszelkie odejmowanie, które przedstawia jakąkolwiek możliwość omyłki, musi być zapomocą dodawania odjemnika i różnicy sprawdzone.

Omyłki w odejmowaniu należy uważać za rzecz dopuszczalną. Opieszałego jednak lekceważenia tego, czy robota jest prawidłowo wykonana, nie należy tolerować. Stałe wprowadzenie próby ma jeszcze drugi dobry skutek. Uczeń kilkakrotnie się przekonał, że dobrze wykonał działania, nabiera pewności siebie, i jednocześnie ma chwilę prawdziwej satysfakcji. „Zrobiłem dobrze i sam się o tem przekonałem, bez pomocy nauczyciela“. Na tle tego nastroju rodzi się właściwa radość pracy.

Przy prowadzeniu powtórzeń dobrze jest łączyć dodawanie z odejmowaniem. Umożliwia to pracę i daje okazję do wprowadzenia licznych wariantów.

Już poprzednio przy wprowadzeniu próby dodawania musieliśmy posłużyć się odejmowaniem, przy

odejmowaniu zaś — nie możemy się obejść bez dodawania. Daje to uczniom okazję do praktycznego zaznajomienia się ze zjawiskiem przeciwstawności tych dwóch działań

Podczas pierwszych tygodni przy powtórzeniu będziemy drogą praktyczną przypominać ciągle naszym uczniom dwie ważne zasady: 1) Suma nie zależy od porządku składników; 2) Zmiana kolejności odjemnych nie wpływa na wielkość różnicy.

Przykład

$$10 + 25 = 25 + 10.$$

Suma nie uległa zmianie — w zależności od tego, czy 10 jest pierwszym, czy też drugim składnikiem i czy w związku z tem 25 jest drugim, czy też pierwszym składnikiem.

Przykład:

$$\begin{array}{r} 78 \qquad 54 \qquad 78 \qquad 64 \\ \text{a) } \frac{\quad}{- \ 24} - \frac{\quad}{- \ 14} \quad \text{b) } \frac{\quad}{- \ 14} - \frac{\quad}{- \ 24} \\ \hline 54 \qquad 40 \qquad 64 \qquad 40 \end{array}$$

Różnica wynosi w obu razach 40; obojętne jest, że pierwszy odjemnik jest 24 drugi — 14 czy też odwrotnie — pierwszy 14, drugi 24.

Formułkę tę przedstawić możemy przy pomocy nawiasu:

$$\text{a) } 78 - (24 + 14); \text{ b) } 78 - (14 + 24).$$

Okazuje się więc, że oprzeć się możemy na poprzednio sformułowanej zasadzie, że suma nie zależy od porządku składników.

Zadajemy: W czteroklasowej naszej szkole zanotowano, skąd przychodzą dzieci i ułożono tabliczkę:

Klasa	Miejscowi	Zamiejscowi	Razem
I		7	56
II		9	58
III		11	50
IV		8	46

Razem]

(A. M. Rusiecki i A. Zarzecki. Arytmetyka z geometrią na kl. IV, str. 10, § 11 Nr 28.)

Tabelkę tę podajemy dla szkół, które posługują się innymi podręcznikami.

LEKCJA TRZECIA.

Temat. Nawiasy.

Podczas tej lekcji uczniowie rozwiązywać będą formułki tylko z jednym nawiasem.

Nim jednak przystąpią do tej pracy, zanotują sobie w zeszytach „Działania wskazane w nawiasach wykonywa się najpierw“.

Rozpoczniemy pracę od tego, że uczniowie sprawdzą tożsamość formułki z nawiasem lub bez nawiasu

Uczniowie np. przekonają się, że:

$$348 + (37 + 52) = 348 + 89 = 437$$

$$475 + (84 - 37) = 475 + 47 = 522$$

$$156 - (16 + 29) = 156 - 45 = 111$$

$$297 - (63 - 15) = 297 - 48 = 249$$

Gdyby działania zawarte w trzeciej i czwartej formułce nie były najpierw wykonane, otrzymalibyśmy zupełnie inny rezultat.

Dla lepszego zrozumienia zasady posługiwania się nawiasami, uczniowie ułożą tekst słowny do formuły.

Tekst zadanie: Krawcowa zakupiła 156 guzików; do jednej sukni przyszyła 16, do drugiej 29. Ile guzików jej zostało?

$$156 - (16 + 29)$$

Dowiadujemy się, ile guzików zużyła razem na obie sukienki (45), po odjęciu 45 guzików od 156, otrzymamy resztę = 111 guzikom.

Tekst zadania: W sklepie było 297 m. madepolanu Kupująca pani wzięła 63 m, ale nazajutrz zwróciła 15 m. Ile metrów materiału pozostało w sklepie?

$$297 - (63 - 15).$$

Musimy się dowiedzieć, ile właściwie kupująca pani wzięła (48) i liczbę tę odjąć od 297, t. j. $297 - 48 = 249$.

Uwaga. Przy bliższym przyjrzeniu się formułkom łatwo przekonać się można, że wyczerpane są wszelkie kombinacje, jakie powstać mogą przy użyciu dwójakich działań i jednego nawiasu.

Zadajemy: Ułożyć formułki z nawiasami z zadań Nr.: 19, 20, 21. (T. Sierżputowski i S. Klebanowski. Rachunki dla IV kl.)

Ułożyć formułki z nawiasami z zadań Nr.: 41, 42, 43 A. M. Rusiecki i A. Zarzecki. Arytmetyka, klasa IV.

LEKCJA CZWARTA.

Temat: Zadania z liczbami dwumianowanymi.

Powtórzenie nasze nie byłoby kompletne, gdybyśmy nie przerobili z uczniami zadań z tekstem. Zasadniczo zadania te będą dwojakiego typu różnej trudności. Do zadań łatwiejszych będą należały takie, w którym operujemy tylko liczbami jednoimiennymi. W bibliotece było 35 książek niemieckich, 42 książki polskie i t. p. Pani oddała do oprawy — 2, rozdała dzieciom do przeczytania — 15. Ile książek pozostało? Zagadnienie osnute jest tylko na liczebności książek.

Trudniejsze są naturalnie zadania, w których występują liczby dwuimiennne. W sklepie było 150 metr. materiału, sprzedano z tego jednej pani 15 m. 3 dcm., drugiej tylko 10 m. 7 dcm. Ile materiału się pozostało? Uczeń nie może bezmyślnie dodawać, odejmować. Przeciwnie, musi ciągle pamiętać, że sama liczba nie określa właściwej wartości. 3 m. to zupełnie coś innego, jak 3 cm i t. p.

Podobne trudności napotyka uczeń, mając do czynienia ze złotem i groszami. kg. i dkg. Najtrudniej, naturalnie uczniowi operować godzinami i minutami ze względu na niedziesiątny układ miar czasu. Zadania tego typu muszą być w zakresie niższym przerabiane w ciągu pierwszych tygodni bieżącego roku, później dopiero możemy operować wyższymi liczbami.

Obliczanie czasu łączy się bezpośrednio z umiejętnością notowania chwil obecnej, chwil przeszłych i przyszłych.

Kalendarz obecnie używany w całym świecie cywilizowanym jest pozostałością z przed tysięcy lat i wymaga gwałtownie reformy. Miesiące różnej, zu-

pełnie dowolnej długości, których liczba dni prawie nigdy nie jest wielokrotną względem liczby dni tygodnia, stanowią bardzo trudny obiekt obliczania. Niemniejszą sztuką jest dodawanie dni, tygodni, które upłynęły, lub nadejdą. Jeżeli wiemy, że we wtorek jest 3 września 1935, to niemałą trudność stanowi obliczenie, jaki dzień będzie 3 października, 8 listopada itp. W podręcznikach naszych mamy sporo zadań tego rodzaju, które radzimy przerobić skrupulatnie.

(A. M. Rusiecki i A. Zarzecki: Arytmetyka, kl. IV, § 8, str. 7).

T. Sierżputowski i S. Klebanowski. Rachunki dla IV kl., str. 13, Nr. 73, 74, 75.

Prócz tego, naturalnie, korzystać będziemy w ciągu całego roku z każdej nadarzającej się okazji, by uczyć dzieci orjentowania się w określaniu długości okresów i umiejętności datowania dni. Umiejętności tej dzieci nabierają drogą ciągłych ćwiczeń, których zaniedbywać nie wolno. Nauczyciel musi w tym razie wykazać ogromnie dużo cierpliwości i wyrozumie- gdyż jest to wyjątkowo trudny dział nauczania arytmetyki.

Geografia i nauka o przyrodzie.

LEKCJA PIERWSZA

Temat: Pomidor.

Nauczyciel poleca każdemu uczniowi przynieść na lekcję pomidor, możliwie twardy oraz zaopatrzyć się w szczyrek czy nożyk.

Poświęcimy temu tematowi dwie lekcje: na pierwszej rozpatrzymy sam owoc, na drugiej całą roślinę.

Najpierw nauczyciel zainteresuje się tem, czy wszystkie dzieci lubią pomidory. Większość klasy okaże się zapewne amatorami pomidorów, niech za tem puszczołni uczniowie opowiedzą, w jakiej postaci najczęściej je spożywają.

Kto potrafi ugotować zupę pomidorową? Jak to zrobisz?

Przy spożywaniu pomidorów na surowo należy pamiętać o higienie. Zwracamy uwagę na to, że sprzączający trzymają pomidory w otwartych koszach, do których muchy i kurz mają łatwy dostęp, sprzedawcy i kupujący dotykają owoców rękami niezawszczystymi i t. d. Należy więc koniecznie myć owoc przed spożyciem.

Następnie nauczyciel opowiada o odżywczem znaczeniu pomidorów, dzięki czemu też są bardzo pożądanym owocem, szczególnie dla dzieci w okresie wzrostu. Dzieci, które nie znoszą jakoby pomidorów powinny się starać przezwyciężyć tę niechęć (niektóre twierdzą, że je mdli od pomidorów) i stopniowo, przyzwyczajając się do tego owocu. Jest to możliwe i dla przekonania was opowiem pewną historję. Pewna osoba nie znosiła pomidorów, pewnego dnia uczuła jego zapach, uderzył ją młot, zjadła więc kawałek, nie odczuwając żadnej przykrości. Nazajutrz zjadła

już cały i bardzo jej smakował. Od tego czasu coraz częściej i więcej jadła pomidorów, doceniając w zupełności ich orzeźwiający i miły smak.

Przejdziemy teraz do wyglądu pomidora, omówimy więc wielkość, kształt, barwę, powierzchnię, miejsce połączenia z rośliną macierzystą. Wszystkie te szczegóły klasa z łatwością sama ustali. Musimy też poznać pomidory wewnątrznie i w tym celu przekroimy go na części.

W jakim kierunku najlepiej zrobić przekrój?

Nauczyciel na swoim egzemplarzu pokazuje, że najlepiej położyć pomidor na stole ogonkiem ku dołowi i przekrajać go przez środek zgóry ku dołowi.

Czy łatwo było przekrajać?

Klasa stwierdza, że skórka jest twarda, sprężysta i że najwygodniej posłużyć się ostrym nożem. Nauczyciel zaznacza, że istnieją też specjalne noże do pomidorów, ostrza ich są drobną ząbkowane, jak piła i z łatwością od razu można niem owoc pokrajać.

Przyjrzyjmy się wewnętrznej stronie połówki. Klasa napewno zwróci uwagę na swoisty rysunek wewnętrzny owocu, na układ i ilość nasion. Nauczyciel każe wyjąć jedno nasionko i obejrzeć je dokładnie. Dzieci ustalają, że jest okrągłe, ale spłaszczone.

Jakie części owocu widzimy na przekroju?

Przy pomocy nauczyciela klasa stwierdza, że owoc składa się z 3 części skórki, owocni i nasion. Termin owocnia będzie zapewne klasie nieznaną. Dzieci nazywają tę część zwykle mięsem). Wyraz ten jest łatwy, dobrze określa samą rzecz, należy go więc wprowadzić.

Na zakończenie zaznajamia nauczyciel klasę z pojęciem jagody, czyli owocu o soczystej owocni, w której znajdujemy liczne nasiona

LEKCJA DRUGA

Temat: Pomidor (dalszy ciąg).

Rozpoczniemy lekcję od opisu nasienia, zwróci-
my uwagę na jego znaczenie dla rośliny. Dzięki wia-
domościom, jakie dzieci sobie przyswoiły w r. ub. kla-
sa napewno zaraz powie, że z nasionka wyrasta przy
sprzyjających warunkach nowa młoda roślina. Wte-
dy nauczyciel doda, że młoda roślina, która wyra-
sta z nasienia pomidora, jest bardzo delikatna, wra-
żliwa na chłód, który z łatwością może ją zważyć.

Co należy zrobić, by ochronić roślinkę przed chłodem wiosennym, przed częstymi przymrozkami na wiosnę?

Klasa ma już pojęcie o inspektach, to też rozmowa na temat hodowli inspektowej nie napotka na trudności. Jeżeli które dzieci w klasie zna hodowlę pomidorów i miało okazję zetknąć się z nią bezpośrednio, niechaj nam o niej opowie.

Nauczyciel kieruje opowiadanie na szczegóły dotyczące hodowli inspektowej, przesadzania do gruntu, pielęgnowania krzaczków, podcinania, podpierania gałązek obciążonych owocami i t. d. Gdyby nikt w klasie nie umiał o tem opowiedzieć, rolę tę — rzecz prosta — bierze na siebie nauczyciel. O ile lekcja nie odbywa się w terenie, musi mieć pod ręką egzemplarz w doniczce lub obrazek.

Następnie nauczyciel zachęca klasę do pokazania pod- i nadziemnych części rośliny, poleca szczegółowo rozpatrzeć te ostatnie. Uczniowie omawiają kształt i wygląd łodygi, liści i kwiatów.

Jeden z uczniów otulymuje polecenie przypomnienia, na czem polega zjawisko zapyłania; drugi uczeń uzupełni opowiadanie.

Co się tworzy z kwiatka po zapyleniu?

Z której części kwiatka pomidora rozwija się owoc?

Omawiamy wygląd niedojrzałego owocu, następnie jego stopniowe rozrastanie się, zmianę barwy.

Czy pomidory dojrzewają zwykle na krzaku?

Dlaczego się je zrywa jeszcze niedojrzałe?

Nauczyciel wyjaśnia, że łatwo można znaleźć dla samego owocu słoneczne miejsce, gdzie pod wpływem promieni słonecznych nabiera właściwego smaku i koloru.

Teraz zastanowimy się, co się dzieje z krzakiem po zdjęciu z niego wszystkich owoców?

Dzieci pamiętają, że widziały, że takie krzaki po pewnym czasie zaczynają usychać i wkrótce zupełnie są.

Coby się stało, gdybyśmy owoców nie zerwali?

Następnie każe nauczyciel obliczyć, jak długo trwa okres wzrostu i cały okres istnienia rośliny. Okazuje się, że pomidor rośnie od wiosny do jesieni (zależnie od pogód — nieraz i do późnej jesieni), czyli całe lata. Mówimy, że rośnie rok, bo zima w stosunku do roślin nie wchodzi w rachubę.

Pomidor jest zatem rośliną jednoroczną.

Notatka w dzienniczku:

Oglądaliśmy owoc pomidora; składa się on ze skórki, owocni i nasion. Krzaczek pomidora żyje tylko jeden rok.

LEKCJA TRZECIA

Temat: Ogórek.

O ile lekcja nie odbywa się na warzywniku, to nauczyciel — jak zwykle zresztą — postara się o gałąź z ogórkiem. Dzieci powinny też mieć okazy owoców ogórka. W braku okazów nauczyciel musi zadobać się obrazkiem.

Klasa na żądanie nauczyciela powtarza, co wie o pomidorze. Jest to roślina jednoroczna, owoc jej jest jagodą jadalną.

Uczniowie łatwo się domyślą, że dziś będziemy omawiać ogórek. Przedewszystkiem porównamy go z pomidorem.

Rozpatrzmy najpierw sam owoc dobrze zresztą klasie znany Skąd wiemy, że to owoc?

Następnie zobaczymy, czy owoc ogórka składa się również z takich samych części, co owoc pomidora. Najłatwiej sprawdzić to na przekrojach. Niech więc jedno z dzieci zrobi przekrój poprzeczny, jego sąsiad — podłużny. Okaże się, że i tu znajdziemy skórę, owocnię i nasiona, czyli że i ogórek ma owoc — jagodę.

Teraz należy wvszczególnić różnicę między owocami. Różnica dotyczy wyglądu zewnętrznego, grubości i powierzchni skóry, układu nasion, rzucają się wprost w oczy.

Nauczyciel poleci poszukać miejsca, w którym ogórek był przyczepiony do lodygi. Należy sprawdzić, czy uczniowie miejsce to umieją odnaleźć. Często błędnie wskazują na miejsce, gdzie pozostała bliźna po kielichu kwiatowym, jako na miejsce przyczepienia owocu do lodygi. Przy obieraniu ogórka należy zwracać uwagę na koniec, gdyż jest zazwyczaj trochę gorzki, należy zatem obierać w kierunku zgóry nadół, aby goryczy nie roznosić nożem po całym ogórku.

Skierowujemy teraz rozmowę na całą roślinę, posiłkując się i tu metodą porównania z rośliną pomidorem.

Ustalamy przedewszystkiem, że obie te rośliny wyglądem zewnętrznym różnią się całkowicie między sobą: lodyga pomidora rośnie pionowo w górę a lo-

dyga ogórka płóży się po ziemi, czepiając się chwastów czy grudek ziemi swemi wąsami. Następnie zwracamy uwagę na liście; klasa stwierdza, że liście ogórka są duże, dłoniaste. Nic więc dziwnego, że słaba lodyga, obciążona takimi liśćmi; dużemi kwiatami, musi się płóżyć! po ziemi.

Należy również zwrócić uwagę na układ liści, które wszystkie są zwrócone jak największą powierzchnią ku słońcu czyli mają układ poziomy. Ma to dla rośliny wielkie znaczenie, gdyż chroni ziemię przed wysychaniem, a roślinie tej potrzeba wody, bo rodzi przecież duże soczyste owoce.

W jakiej postaci spożywamy ogórki?

Czy ogrodnik zrywa zwykle wszystkie ogórki?

Gdyby tak robił, czy miałby nasiona, — z czegoby mu wtedy wyrosły nowe rośliny?

Jak długo żyje cała roślina?

Stwierdzamy więc, że pod tym względem ogórek i pomidor są podobne do siebie. Obie rośliny są jednoroczne.

Powtórzmy teraz, jakie znaleźliśmy podobieństwa między pomidorem a ogórkiem: obie rośliny dostarczają nam jadalnych owoców; owoce te — jagody — składają się z jednakowych części; obie rośliny są jednoroczne, wreszcie obie należą do warzyw.

Kto zna inne jeszcze jednoroczne jarzyny?

Uwaga: Dzieci mogą też założyć hodowlę ogórków. Wyjmuje się ze starego ogórka nasionko wraz z przylepioną doń masą włóknistą i kładzie do ziemi w ciepłym miejscu i przy dostatecznej wilgoci, a nasionko wykiełkuje.

LEKCJA CZWARTA

Temat: Kapusta.

Dzieci i nauczyciel przynoszą główki kapusty.

Kto wie, „kto nosi 70 sukien bez żadnego zapiecia“?

Rozwiązanie tej zagadki jest łatwe.

Teraz przystąpimy do „zdejmowania sukien“ — czy to trudno?

Po usunięciu pierwszego liścia nauczyciel poleca dzieciom obejrzeć go dokładnie i opisać. Dzieci ustalają jego wielkość, miseczkowatą powierzchnię, grubość, barwę i brak ogonka.

W jaką stronę zagina się liść?

Następnie uczniowie zdejmują kolejno inne liście, ostrożnie, tuż u ich nasady. Ostrożność tę zalecamy ze względu na młode pączki, które zwykle znajdują się u nasady pomiędzy liśćmi. W dalszym ciągu obserwujemy zdjęte liście; dzieci stwierdzają, że są one coraz mniejsze, bledsze, bardziej sfałdowane, grubsze, soczystsze. Wreszcie wszystkie liście są obrane — co pozostało z główki kapusty?

Nazwa „głęb“ jest bardzo pospolita i znana, ale nam idzie o to, by klasa zdała sobie sprawę z tego, że głęb jest właściwą lodygą. Zrobimy to w następujący sposób.

Z czego wyrastają liście pomidora, ogonka i tej rośliny, która stoi w klasie na oknie?

Widzimy zatem, że liście wyrastają zawsze z lodygi.

W główce kapusty pomiędzy liśćmi znaleźliśmy także i pączki — przypomnijcie sobie, na jakiej części rośliny zjawiają się zwykle paki?

W ten sposób klasa dochodzi do przekonania, że t. zw. głęb jest także lodygą.

Teraz nauczyciel każe zestanowić się nad cechami

tej lodygi, czyli każe wyliczyć jej właściwości, odróżniające ją od innych znanych lodyg. Klasa za pewne bez trudności stwierdzi, że lodyga kapusty jest bardzo krótka, ale zato gruba, soczysta. Oglądamy ślady po liściach, są one duże, szerokie, bo liście kapusty nie mają ogonków.

Kto zna smak lodygi kapusty?

Co z głęba wyrasta wdół, ku ziemi?

Kto potrafi teraz wytłumaczyć, dlaczego ta lodyga z liśćmi otrzymała nazwę „głowy“?

Pojęcie „głowy“ nasuwa obraz ściśniętych, leżących ciasno jeden na drugim liści, otulających i okrywających się wzajemnie — łatwo z tego przejść do budowy pąka, o którym już klasa coś niecoś w z kursu zeszłego roku.

LEKCJA PIĄTA

Temat: Kapusta — roślina dwuletnia.

Lekcja ta powinna być oparta na spostrzeżeniach poczynionych przez klasę na egzemplarzu w hodowli. Na podstawie tych spostrzeżeń i notatek w dzienniczkach dzieci ustalają, że liście stopniowo „chudły“, rozchylały się, a z pomiędzy nich, z samego środka wyrosła lodyga z kwiatami. Gdyby się to tak wszystko w hodowli pięknie udało, to praca nauczyciela ograniczałaby się wtedy tylko do tego, by doprowadzić klasę do wniosku, że kapusta jednego roku wypuszcza skróconą lodygę z liśćmi, które są takie grube, soczyste, bo w nich roślina gromadzi pokarm. Dzięki tym zapasom roślina może w przyszłym roku wypuścić lodygę kwiatową, na której zjawiają się z kolei nasiona. Dochodzimy zatem do przekonania, że kapusta musi mieć całe dwa lata dla swego pełnego rozwoju, t. j. do chwili wydania nasion.

Ale wobec tego, że rezultat hodowli nie jest pewny podamy wzór lekcji, prowadzonej bez oparcia się na bezpośrednich spostrzeżeniach całej klasy.

Uwaga. Zrozumiałe, że w miarę rozwoju kapusty w hodowli, nauczyciel powołuje się na nie, jako na znane już klasie zjawiska.

Jakie znacie części kapusty?

Nasza „główka“ urosła, musi mieć zatem i korzenie.

Wiemy więc, że z części podziemnych kapusta ma korzeń, a z części nadziemnych — łodygę i liście.

Czego brak teraz kapuście?

Nauczyciel każe się zastanowić, z czego wyrosła nasza główka kapusty?

Klasa najpewniej odpowie, że z nasion. Ale gdzież one mogą być?

Dzieci pamiętają, że roślina musi przedtem zakwitnąć, zanim zjawia się na niej nasiona.

Tak się też dzieje i z kapustą.

Chętnie jadamy soczyste liście kapusty, ale przecież roślina nie dba o ludzi, rodząc takie liście; wprost odwrotnie, przy ich pomocy chce sobie tylko zapewnić dalsze istnienie. W jaki sposób?

Nauczyciel opowiada, względnie jedno z dzieci, które miało sposobność zaobserwować kwitnienie i t. d., że gdy kapusta pozostaje w gruncie, to na przyszły rok na wiosnę łodyga jej zaczyna się wydłużać, liście się kurczą i usychają; na wydłużonej, wysokiej łodydze zjawiają się małe żółte kwiateczki, z których na jesieni powstaną owocki z nasionami.

Do czego potrzebne są nasionka?

Teraz obliczymy, ile czasu potrzeba kapuście, by wydać na świat nasionka.

Nauczyciel przypomina, że pomidorowi, czy ogórkowi potrzeba było na to jednego roku, nazwaliśmy

je wazywami jednorocznymi — kapustę zaś — dwuroczną.

Jaką rolę odgrywają przy tem mięsiste liście?

Należy jeszcze zapoznać klasę z odmianami kapusty, a więc kapustą czerwoną, włoską, brukselską, kalarepą czy kłafiorem, w zależności od rozpowszechnienia tych odmian w danej miejscowości.

Rysunki.

LEKCJA PIERWSZA.

Temat: Na wycieczce (rysunek z wyobraźni).

Dzieci ogromnie lubią wycieczki, przeto temat rysunku jest im bliski i chętnie będą w nim odtwarzały nie tylko momenty z wycieczki odbytej, ale także i z tej, jaką by odbyć pragnęły. Dlatego też nie należy lekcji poprzedzać jakimkolwiek wstępem, lecz zapowiedzieć jedynie temat i pozostawić dziecku absolutną swobodę jego opracowania. Pozostawienie dziecku swobody w czasie rysowania z wyobraźni ma na celu nie tylko wyładowanie się mocy twórczych dziecka w dziedzinie grafiki, lecz ma również na celu wypowiedzenie świadomych i podświadomych pragnień dziecka. W czasie pracy dzieci nad rysunkiem z wyobraźni nauczyciel bezwzględnie nie powinien narzucać dzieciom odtworzenia takiego lub innego momentu wycieczki, tego lub innego rozstawienia postaci, tych lub innych szczegółów krajobrazu lub architektury. O tych wszystkich szczegółach musi decydować dziecko samodzielnie. Również w czasie pracy uczniów nad rysunkiem z wyobraźni nauczyciel nie powinien czynić uwag, dotyczących się ujęcia tematu, lecz winien udzielać jedynie wskazówek technicznych, dotyczących się właściwego obchodzenia z tworzywem. Radą i pomocą może służyć nauczyciel li tylko na wyraźne żądanie dziecka.

W czasie przeglądania rysunków nauczyciel nie powinien ganić ich lub krytykować surowo, zbyt bowiem ostra krytyka wywołać może całkowite zniechęcenie dziecka do rysowania, co byłoby niepowetowaną szkodą. Przy przeglądaniu rysunków winien

nauczyciel poświęcić jaknajwięcej dobrej woli na zrozumienie tego, co dziecko odworzyć chciało. Trafne odczytanie przez nauczyciela treści rysunku stanowi dla dziecka ogromną przyjemność i bodziec do dalszych wysiłków.

Najlepsze rysunki należy rozwiesić w izbie szkolnej na przeciąg tygodnia.

LEKCJA DRUGA.

Temat: Jabłka i gruszki (rysunek z pamięci).

Lekcję rozpocząć należy od przeprowadzenia przez uczniów charakterystyki porównawczej wyglądu zewnętrznej jabłka i gruszki. Omawianie cech charakterystycznych wyglądu obu owoców musi następować w pewnej kolejności. Czuwać nad tem winien nauczyciel, przyczem dzieci na podstawie swych, w dowolnych momentach czynionych obserwacji, winny przypomnieć sobie, to jest wywołać w swej wyobraźni całkowity obraz jabłka i gruszki.

W czasie pogadanki dzieci powinny przedewszystkiem stwierdzić, iż oba owoce posiadają mniej więcej te same rozmiary. Następnie dzieci ustalają kulistość jabłka, oraz wydłużoną nieco u góry, a u dołu baniastą formę gruszki. Nauczyciel nie może kłaść szczególnego nacisku na prawidłowość odtworzenia kształtu owoców przy pomocy słów, które przy nauce rysunku traktować jedynie należy, jako „tworzywo pomocnicze”. Wystarczy zupełnie, jeżeli dziecko, omawiając, a raczej odtwarzając kształt jabłka, zatoczy ramieniem w powietrzu koło, odtwarzając zaś kształt gruszki — zatoczy dołem koło, które ku górze będzie przechodziło w owal. Odtwarzanie określonych kształtów przy pomocy ruchu sprzyja zarówno rozwojowi wyobraźni wzrokowej, jakoteż i

Zajęcia praktyczne

LEKCJA PIERWSZA.

rozwojowi sprawności mięśniowo-ruchowej, niezbędnej przy wykonaniu rysunku. Nakoniec dzieci ustalają barwy, jakie zamierzają nadać każdemu z owoców: np. czerwone jabłko i zielona gruszka, albo żółte jabłko i brunatna gruszka, itp.

Jako tworzywo przy rysowaniu jabłka i gruszki zastosować należy akwarelę i papier biały.

Pierwszym etapem pracy dziecka będzie przygotowanie na dwóch miseczkach odpowiednio dobranych barw: na jednej miseczce — barwy jabłka, na drugiej — barwy gruszki. Dobieranie farby dzieci wypróbują na oddzielnych kartkach białego papieru, a nauczyciel pierwszą korektę poświęca sprawdzeniu, czy kolor był odpowiednio dobrany

Następnie dzieci, silnie rozwodnionymi (na oddzielnej znowu miseczce) farbami szkicują bezpośrednio pędzlem (bez podrysowania ołówkiem) kontury jabłka i gruszki. Drugą korektę poświęca nauczyciel poprawności rozmieszczenia rysunku na środku arkusza oraz prawidłowości ujęcia kształtu obu owoców. Na koniec dzieci kolorują rysunek, zakładając jedną z dobranych farb jabłko, drugą — gruszkę. W czasie malowania nauczyciel przestrzega właściwego stosowania techniki akwarelowej, żądając od uczniów posługiwania się pędzlem mocno farbą ociekającym, zakładania nim możliwie szerokich płaszczyzn, soczystego kładzenia farby i odpowiedniego jej zbierania czubkiem suchego pędzla.

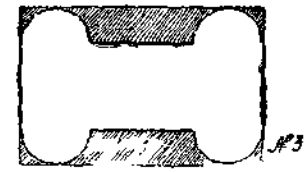
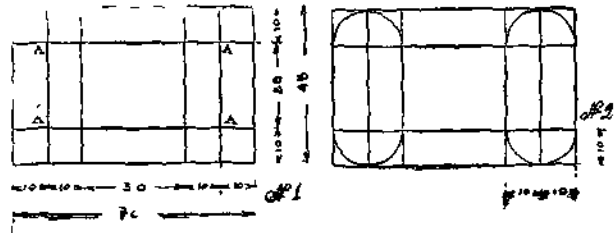
Wykończone rysunki zaopatrują uczniowie w napisy objaśniające, wykonane pędzlem i farbą akwarelową.

Temat: Zwijadelko z tektury

Do cerowania pończoch różnych barw, muszą dzieci posiadać różnobarwne nitki. Zwijadelka więc umożliwią nawinięcie osobno nitki każdej odmiennej barwy. Dzięki stosowaniu zwijadełek, można łatwo obdzielić jednym kłębkiem bawełny kilkanaścioro dzieci.

Na wykonanie zwijadelka przeznaczyć należy grubo, sztywny karton. lub też cienką tekturkę.

Tok pracy. 1) Posługując się linijką, węgielnicą i miarką centymetrową, narysować na kartonie lub tekturze prostokąt o rozmiarach 7 cm. X 4,5 cm (rys. Nr. 1).



2) Dłuższe boki narysowane prostokąta podzielić na odcinki kolejno równo 1 cm., 1 cm., 3 cm., 1 cm. i 1 cm. (rys. Nr. 1) i punkty z podziału powstałe po-

łączyć prostymi, równoległymi do krótszych boków (rys. Nr. 1).

3) Krótsze boki prostokąta podzielić na odcinki kolejno równe 1 cm., 2 i pół cm., 1 cm. (rys. Nr. 1) i punkty podziału połączyć prostymi, równoległymi do dłuższych boków (rys. Nr. 1).

4) Posługując się cyrkiem, wykreślić z punktów oznaczonych na rys. Nr. 1 literami A, jak ze środków, półkola o promieniu równym 1 cm. (rys. Nr. 2)

5) Zetrzeć gumą linie pomocnicze (rys. Nr. 2 i Nr. 3) poczem wyciąć nożyczkami narysowaną figurę wzdłuż jej konturu, odcinając i odrzucając zbędne płaszczyzny (rys. Nr. 3 zbędne płaszczyzny zakreśkowane). Przy wycinaniu (ostremi nożyczkami) baczycyć palnie, aby linja brzegowa cięcia była gładka, zacięte, niegładkie lub szarpane brzegi wytworzą niezdatne do użytku zwijadełko, na którym nitka zarówno przy nawijaniu, jako też i przy odwijaniu, będzie się czepiała i szarpała.

LEKCJA DRUGA.

Temat: Pudełko na przybory do szycia.

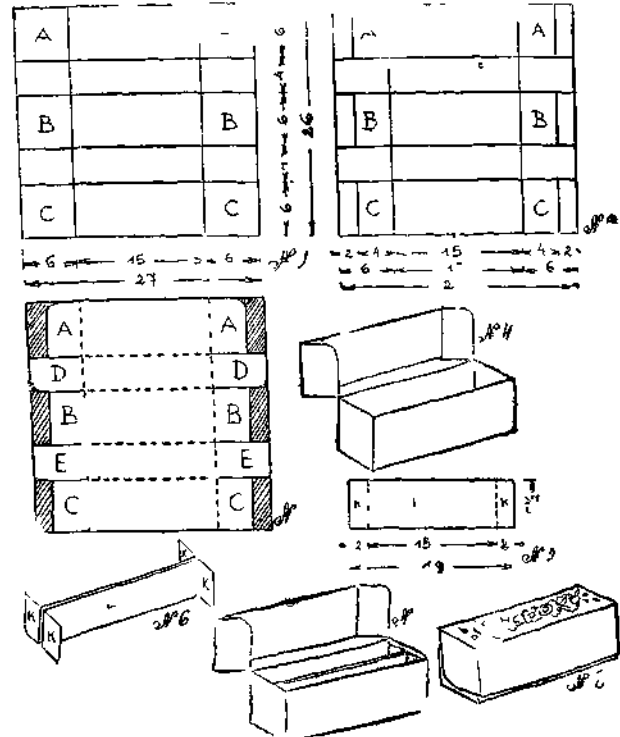
Na wykonanie pudełka, zawierającego przybory do szycia, t. j. nożyczki, napatex, igielnia i zwijadełko z różnobarwnymi niemi. p. oznaczyc należy gruby, sztywny, lecz *niełamliwy* karton. Pudełko takie powinno posiadać przegrodę, któraby oddzielała od siebie poszczególne przedmioty.

Tok pracy. 1) Posługując się linijką, węgielnicą i miarką centymetrową, narysować na kartonie prostokąt o rozmiarach 26 cm. \times 27 cm. (rys. Nr. 1)

2) Krótsze boki narysowane prostokąta podzielić na odcinki kolejno równe 6 cm., 4 cm., 6 cm., 4 cm. i 6 cm. (rys. Nr. 1) i punkty podziału połączyć pro-

stymi, równoległymi do dłuższych boków (rys. Nr. 1)

3) Dłuższe boki prostokąta podzielić na odcinki kolejno równe 6 cm., 15 cm. i 6 cm. (rys. Nr. 1) i punkty podziału połączyć prostymi równoległymi do krótszych boków (rys. Nr. 1).



4) Na odpowiednich bokach powstałych w ten sposób kwadratów (rys. Nr. 1 A, B i C) odmierzyć tak, jak to wskazuje rys. Nr. 2 odcinki równe 2 cm. i

punktyz odmierzenia powstałe połączyć prostymi (rys. Nr. 2).

5) Wyciąć nożyczkami narysowaną figurę wzdłuż linii pełnych (rys. Nr. 3), odcinając i odrzucając zbędne płaszczyzny (rys. Nr. 3, zbędne płaszczyzny zakreskowane), porobić rozcięcia oddzielające od siebie płaszczyzny A, D, B, E i C (rys. Nr. 3) i wyokrąglic odpowiednio narożniki płaszczyzn A i D tak, jak to wskazuje rys. Nr. 3.

6) Zgiąć wyciętą figurę wzdłuż linii przerywanych (rys. Nr. 3 i nałożywszy na siebie wzajem płaszczyzny B, E i C skleić je mocno. Potem złożyć ze sobą i skleić mocno płaszczyzny A i D. W ten sposób powstanie pudełko z przykrywką uwidocznioną na rysunku Nr. 4.

7) Na takim samym kartonie narysować dwa prostokąty o rozmiarach 19 cm. \times 5½ cm. (rys. Nr. 5). Na dłuższych jego bokach odmierzyć od wierzchołków odległości równe 2 cm. i punkty, powstałe z odmierzenia połączyć prostymi równoległymi do krótszych boków (rys. Nr. 5).

8) Wyciąć obie narysowane figury wzdłuż linii pełnych (rys. Nr. 5), zgiąć je wzdłuż linii przerywanych (rys. Nr. 5) i skleić je ze sobą mocno w ten sposób, by literą L oznaczone płaszczyzny obu prostokątów (rys. Nr. 5) do siebie przylegały (rys. Nr. 6).

9) Powstałą w ten sposób przegrodę osadzić w denku pudełka i przykleić mocno płaszczyzny oznaczone literami K (np. Nr. 6) do bocznych ścianek denka pudełka (rys. Nr. 7).

10) Na rysunku Nr. 8 uwidocznione jest wykończone i zamknięte pudełko, którego wieczko ozdobić można wycinanką wykonaną z barwnych, błyszczących papierów.

LEKCJA TRZECIA.

Temat: Igielnik.

Na wykonanie i zbyt gruby i niełamliwy karton. Igielnik składa się z wkładu, zaopatrzonego we flanelkę do wpinania igiel, oraz z zamykającej się koperty, w której ta wkładka jest osadzona. Każdą z części składowych igielnika należy opracowywać oddzielnie.

Tok pracy. I. Wkładka.

1) Z miękkiej flanelki lub sukna przykrajając prostokąt, którego szerokość byłaby nieco mniejsza, niż 5 cm., długość zaś nieco mniejsza, niż 7 cm.

2) Posługując się miarką centymetrową, linijką i węgielnicą, narysować na kartonie prostokąt o rozmiarach 9 cm. ½ 11 cm (rys. Nr. 1).

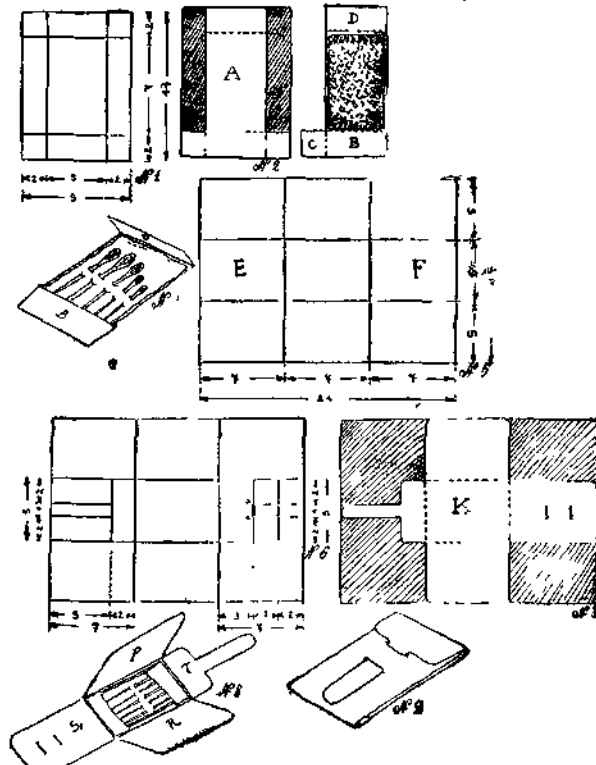
3) Na każdym z boków narysowanego prostokąta odmierzyć od wierzchołka po 2 cm (rys. Nr. 1) i punkty z odmierzenia powstałe połączyć prostymi, równoległymi do boków (rys. Nr. 1).

4) Wyciąć nożyczkami nowonarysowaną figurę wzdłuż linii pełnych (rys. Nr. 2), odcinając i odrzucając zbędne płaszczyzny (nr. Nr. 2 zbędne płaszczyzny zakreskowane). poczem zgiąć wyciętą figurę wzdłuż linii przerywanych (rys. Nr. 2).

5) Nałożyć uprzednio przygotowany prostokąt z flanelki na wyciętą figurę tak, aby pokrył płaszczyznę A (rys. Nr. 2), poczem przymocować ją do kartonu kilkoma ścięgami uwidocznionymi za pomocą punktów na rys. Nr. 3 (zakratkowana płaszczyzna oznacza flanelę).

6) Zgiąć karton w ten sposób, aby płaszczyzny B i D (rys. Nr. 3) pokryły flanelę, oraz aby obie płaszczyzny C (rys. Nr. 3) przylgnęły do spodu karto-

nu. Te ostatnie należy mocno do odwrotu kartonu przykleić dzięki czemu powstanie wkładka, w którą wnieść będzie można igły (rys. Nr. 4).



II Koperta.

7) Przystępując do wykonania koperty igielnika, należy przedewszystkiem przy pomocy linijki, węgelnicy i miarki centymetrowej narysować prostokąt i rozmiarach 15 cm. X 21 cm. (rys. Nr. 5).

8) Dłuższe boki tego prostokąta podzielić na 3 równe odcinki po 7 cm. każdy (rys. Nr. 5), krótsze zaś na trzy równe odcinki po 5 cm. każdy (rys. Nr. 5), poczem punkty podziału połączyć linjami prostymi (rys. Nr. 5), dzięki czemu pierwotnie narysowany prostokąt podzielony zostanie na 9 jednakowych małych prostokątów.

9) W małym prostokącie, oznaczonym na rysunku Nr. 5 literą E, podzielić dłuższe boki na odcinki równe 5 cm. i 2 cm. (rys. Nr. 6 i punkty podziału połączyć linią prostą (rys. Nr. 6). Jeden z krótszych boków tegoż prostokąta i nowonarysowaną linię podzielić na odcinki kolejno równe 2 cm., 1 cm. i 2 cm. (rys. Nr. 6) i punkty podziału połączyć linjami prostymi.

10) W małym prostokącie, oznaczonym na rysunku Nr. 5 literą F, podzielić dłuższe boki na odcinki kolejno równe 3 cm., 2 cm. i 2 cm. (rys. Nr. 6) i punkty podziału połączyć linjami prostymi (rys. Nr. 6). Jeden z krótszych boków oraz jedną z nowonarysowanych linii podzielić na odcinki równe 2 cm., 1 cm. i 2 cm. (rys. Nr. 6) i punkty podziału połączyć linjami prostymi (rys. Nr. 6). Odcinki oznaczone na rys. Nr. 6 literami gg i HH oznaczyć grubszą linią.

11) Przeciąć ostrym, szpiczastym nożykiem szparki na wylot wzdłuż prostych gg i HH (rys. Nr. 6).

12) Wyciąć nożyczkami narysowaną figurę wzdłuż linii pełnych (rys. Nr. 7), odcinając i odrzucając zbędne płaszczyzny (rys. Nr. 7 zbędne płaszczyzny są zakreskowane), wyokrąglić narożniki tak, jak to wskazuje rys. Nr. 7, poczem zgiąć wyciętą figurę wzdłuż linii przerywanych (rys. Nr. 7).

13) Przykleić mocno przygotowaną uprzednio wkładkę do dna koperty (rys. Nr. 7 K), poczem przystąpić do zamknięcia igielnika, zakładając naprzód na siebie płaszczyzny P i R (rys. Nr. 8) oraz przewlekając jęczyzek L (rys. Nr. 8) przez szpanki w płaszczyźnie S (rys. Nr. 8) przecięte

14) Zamknięty igielnik uwidoczniomy jest na rysunku Nr. 9.

LEKCJA CZWARTA.

Temat: Zwijadelko z kory sosnowej.

Przed przystąpieniem do wykonania zwijadelka należy przygotować z kory sosnowej deseczkę zestrugując ostrym nożykiem naprzód spodnią a potem wierzchnią stronę kory. Wystrzygana deseczka powinna posiadać grubość 6 milimetrów, a jej szerokość oraz długość powinny przekraczać 6 centymetrów. W czasie strugania należy powierzchnie deseczki sprawdzać węgielnicą, badając, czy istotnie przedstawiają one płaszczyznę, to jest czy nie jest miejscami wklęsła lub też wypukła.

Tok pracy.

1) Na odpowiednio przygotowanej płytce (deseczce), z kory narysować przy pomocy linijki, miarki centymetrowej i węgielnicy kwadrat o boku równym 5 cm. (rys. Nr. 1).

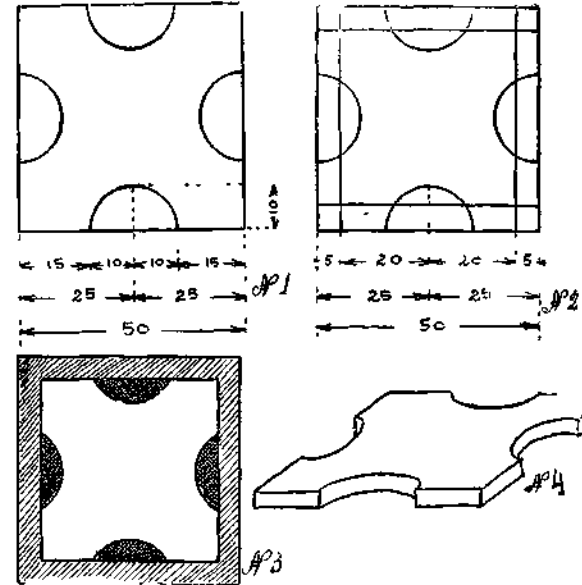
2) Odnaleźć środki boków tegoż kwadratu i przy pomocy cyrkla wykreślić z nich, jak ze środków, półkola o promieniu równym 1 cm (rys. Nr. 1).

3) Na każdym boku kwadratu odmierzyć od wierzchołków odległości równe $\frac{1}{2}$ cm. (rys. Nr. 2) i punkty z odmierzenia powstałe połączyć prostymi, równoległymi do boków kwadratu (rys. Nr. 2).

4) Przystąpić do strugania zwijadelka, ścinając

ostrym nożykiem zbędne części kory (rys. Nr. 3 płaszczyzny zakreskowane zestruganiu), dzięki czemu powstanie płytka ograniczona konturem mniejszego (wewnętrznego) kwadratu. Naprzód należy strugać korę w kierunku prostopadłym do jej włókna, a potem — w kierunku do włókien równoległych.

5) Ostrym nożykiem wystrugać łukowate zagłębienia zwijadelka (rys. Nr. 3, płaszczyzny zakratkowane podlegają zestruganiu).



6) Obrobić starannie proste ścianki krawędziowe zwijadelka pilnikiem płaskim, a ścianki krawędziowe wklęsłe pilnikiem okrągłym.

7) Oczyszczyć starannie zwijadelko szklakiem

8) Wykończony zwijadelko uwidoczniomy jest na rysunku Nr. 4.

Spiew.

LEKCJA PIERWSZA.

Temat: Powtórzenie.

Powtórzyliśmy na poprzedniej lekcji kanony, opracowane w roku ubiegłym. Program szkolny przewiduje pewną ilość piosenek, jaką dzieci powinny zapamiętać po przez szereg oddziałów, aż do ukończenia szkoły, aby wynieść z niej pewien nabytek pieśniowy.

Przy powtarzaniu pieśni z roku ubiegłego wybierzemy najbardziej wartościowe pod względem muzycznym i te, które stanowią nieodłączną część repertuaru każdego oddziału, t. j. pieśni narodowe („Boże, coś Polskę“, Hymn Państwowy, „Pierwsza Bygada“ itp.).

W różnoraki sposób możemy podejść do powtórzenia pieśni. Powtórzenie pieśni, które dzieciom najbardziej utkwily w pamięci, wypłyną z nich samorzutnie. Inne może nauczyciel podsunąć dzieciom. Dla wyjaśnienia podamy wzór podobnej lekcji.

Przerabiamy akord I-go stopnia — niejedna piosenka na nim głównie jest oparta — przerobimy więc ją. Nauczyciel może też wypukać dzieciom rytm lub zanucić motyw, na zasadzie którego rozpoznają one melodię piosenki z repertuaru roku zeszłego. Po wsłuchaniu się w rytm lub motyw nauczony, dzieci przypomną sobie pieśń na tym rytmie lub motywie opartą. W jednym i drugim wypadku powinien nauczyciel czuwać nad tem, aby piosenka rozpoznana była właściwie odśpiewana.

W ten sposób unikniemy beztładności przy pow-

taraniu pieśni. Powtórzenie słów jest rzeczą drugorzędną, niemniej jednak ważną ze względu na dokładne odtworzenie całości utworu. Powtarzamy słowa chórem, lub też jedno z dzieci, które je lepiej zapamiętało, podejmie się powtórzenia tekstu piosenki.

Na dzisiejszej lekcji powtórzymy kilka piosenek wyżej podanemi sposobami z repertuaru zeszlórocznego. Przystępujemy potem do pracy nad piosenką „Powitanie szkoły“ i nad kanonem.

LEKCJA DRUGA.

Temat: Młocka.

Na dzisiejszej lekcji przystąpimy do opracowania nowej piosenki p. t. „Młocka“. Jest to pieśń Noskowskiego do słów Marji Konopnickiej ze względu na swój temat bardzo teraz aktualna.

MŁOCKA.

Łupu, cupu! łupu, cupu!
Cepami w stodole,
Poczerniało, posmutniało
Nasze czyste pole.

Łupu, cupu! łupu, cupu!
Tęgo bijmy w snopy!
Będziem mieli tej pszeniczki
Po dwa korce z kopy.

Łupu, cupu, łupu, cupu!
Aż ręce ustaly.
Ta pszeniczka sandomierska
Słynie na świat cały.

2 razy.

Młacka

muz. T. S. S.kiego

Lu-pu cu-pu' lupu cu-pu cepami - to
do le Po-czerńniało posmutniało Nasze cryst.
pole Lu-pu-cu-pu, lupu-cu-pu Aż rzeź u-
sta-ły. Ja pszeneczka sandomierska słynie no jaszt
ca-ły. Ja pszeniczka sandomierska słynie na świat
ca-ły

Piosenka rozpoczyna się muzycznie i słowami odgłosem uderzania cepów. Drugie zdanie czterotaktowe przechodzi w minor, odpowiadający (jak zwykle w utworach tych dwóch autorów), słowom wiersza. Następuje zboczenie modulacyjne niezbyt trudne wymagające jednak starannego opracowania melodyjnego. Zdanie trzecie 4-ro taktowe jest powtórzeniem 1-go, co dzieci powinny same zauważyć. Dalszy ciąg rozpoczyna się od podskoku, pod względem melodyjnym, jak i rytmicznym, nie specjalnego sobą nie przedstawia. Takt 3-ci od końca zawiera dość duże skoki interwałowe i rozciągnięta skala; toteż należy specjalną uwagę zwrócić na jego

wykonanie. Na pytanie, któremu z taktów odpowiada takt przedostatni, powinny dzieci wskazać takt 1-szy i jemu podobne. Przy ostatecznym wykonaniu piosenki mogą dzieci zamiast dwumiarowego taktowania naśladować ruchy uderzania cepami, oprócz drugiego zdania, które wymaga subtelniejszego i spokojniejszego wykonania. Przy uderzaniu cepami można klasę podzielić na pary, w których na ruch jednego ucznia dogóry przypada ruch drugiego w dół. Jest to wprawdzie sprzeczne z zasadą taktowania, ale wprowadza pewne urozmaicenie, które, ze względu na zabawę dzieci, wprowadzamy.

Ćwiczenia ciałesne.

LEKCJA PIERWSZA.

*Temat: Zabawy i gry ruchowe na świeżem pow.
trzu wraz z ćwiczeniami gimnastycznymi.*

A. Ćwiczenia wstępne.

1. *Ćwiczenie wychowawcze.*
Przywitanie.

2. *Ćwiczenie ożywiające.* Dzieci ustawiają się parami i ze śpiewem: „Już wakacje się skończyły“ maszerują na boisko lub dziedziniec szkolny. Następnie maszerują dalej rozchodząc się rzędami, lewy rząd na lewo, prawy naprawo, poczem łączą się w pary, w dalszym ciągu jedna para idzie wlewo, druga wprawo i łącząc się w czwórki, idą środkiem boiska.

3. *Ćwiczenie porządkowe.* Na komendę „Ramiona do boku wzniesić!“, „Ramiona do przodu wzniesić!“. Dzieci biorą odstęp boczny i przedni, tworząc w ten sposób czwórkową kolumnę ćwiczebną. „A teraz pokażemy kilka ruchów“

4. *Ćwiczenie kształtujące ramion.* Na komendę „Podskokiem w rozkroku stań!“ — dzieci robią rozkrok, poczem jedną rękę składają na biodrze (a raczej trochę niżej, by nie wznosić barku).

Drugie ramię cofnięte lekko wtył z małym skretem tułowia w stronę odpowiadającą ramieniu. Na komendę: Uwaga! Dzieci puszczaają w ruch skrzydło wiatraka, wykonywując krążenie ramieniem w kierunku od tyłu wprzód, wgórę, i wtył. Ramię winno być proste podczas ruchu, dlatego też należy

dzieciom zwrócić uwagę, że „skrzydło wiatraka jest zawsze proste“.

Gdy jedna skrzydło wykona ruch, (zaczyna się obracać wolno, potem coraz szybciej, zwalnia ruch, zatrzymując się), drugie go rozpoczyna.

5. *Ćwiczenie tułowia.*

„Jak drwał rąbie drzewo w lesie?“

Podstawą wyjściową jest rozkrok. Na komendę: „Ręce skurcz!“ (dzieci kurczą ramiona i składają je na barkach). „W górę rzuć!“ „Dłonie spleć!“. Dzieci wyciągają ramiona jaknajwyżej potrafią (nie należy przy tem głowy pochylać do przodu), poczem z zamachem opuszczają je wdół, wołając: „Hu!“ przy skłonie wprzód i „Hu!“, prostując tułów.

6. *Ćwiczenie szyi.* Dzieci siedzą skrzyżnie. Nauczyciel zapytuje: „Czy zadowolone jesteście, że wróciłyście już do szkoły po tak długich wakacjach?“ Dzieci odpowiadają chórem: „tak!“, skłaniając głowę do przodu. następnie powtarzają „tak“ kilkakrotnie, miarowo i rytmicznie, skłaniając i prostując głowę za każdym razem.

7. *Ćwiczenie tułowia.* „Pokażcie teraz, jak chwiali się na wietrze dojrzałe kłosa zboża, które jeszcze niedawno oglądałyście na polach!“

W tej samej postawie: siad skrzyżny, dzieci skłaniają się z lewej strony na prawą, naśladując kołysanie się zboża.

8. *Ćwiczenie nóg.* Teraz pokażcie, jak skaczą żabki, po mokrej łące. Dzieci rozchodzą się po boisku, naśladując skoki żab (teren placu ograniczony).

Dzieci wykonały 5 — 10 skoków, na gwizd zry-

wają się z przysiadu podpartego do postawy bacznej, poczem nauczyciel skupia je wokoło siebie w siadzie skrzyżnym dla odpoczynku. Następnie mówi, że z okazji pierwszej lekcji ćwiczeń wybiorą same takie zabawy, w które najbardziej lubiły się bawić podczas wakacyj. Nauczyciel pomaga dzieciom wybrać jedną zabawę i organizuje ją.

B. Ćwiczenia główne.

Zamiast ćwiczeń głównych w normalnej osnowie lekcyjnej podaję 3 najbardziej ulubione przez dzieci zabawy, dobrane w ten sposób, że uwzględniają wszystkie elementy ruchu: bieg, skok, rzut.

1. Zabawa bieżna. Rybacy na jezioro.

Ograniczone pole zabawy tworzy „jezioro“. W jednym z jego rogów oznaczamy „przystań rybacką“. Z pośród bawiących się dzieci wybieramy dwoje na „rybaków“, którzy trzymając się za ręce (jeden prawą, drugi lewą)! stają na przystani, pozostałe dzieci jako „ryby“, znajdują się w luźnej gromadce w jeziorze.

Na oznaczony sygnał, gwizd lub klaśnięcie w dłonie, rybacy wodają: „Na łowy!“ i wybiegają na polów. Schwytana ryba nie może się wyrwać. Każde dwie złapane ryby tworzą nową parę rybaków i pomagają poprzednim. Zabawa trwa dotąd, aż wszystkie ryby zostaną wylapane. Ostatnia para złapanych ryb rozpoczyna zabawę na nowo.

2. Zabawa rzutowa. Wyścig piłek w rzędach.

Ustawiamy dzieci w rzędach (dwa lub więcej, w zależności od ilości) w siadzie skrzyżnym. Odstęp między rzędami 2 — 4 kroki, odległość między graczami — jeden krok

Na sygnał czołowe każdego rzędu podają oburącz piłkę ponad głową do swych zapleczy, te zaś w ten sam sposób dalej. Ostatnie dziecko po otrzymaniu piłki biegnie do przodu, siada przed rzędem i podaje piłkę górą zaplecznemu itd. Wyścig trwa dotąd, aż dzieci czołowe, rozpoczynając grę, staną znow z piłką na poprzednim miejscu. Wygrywa rząd, który szybciej wykona wyścig.

3. Zabawa skoczna. Szczur.

Dzieci stają zwartem kołem. Do środka wybieramy jedno do puszczania „szczura“. Na sygnał dziecko środkowe obraca się w miejscu i, przedłużając stopniowo trzymaną linkę, puszcza „szczura“ (linkę długości 3 — 4 m., grubości 1 — 1,5 cm. z uwiązaniem na końcu „szczurem“, piłka palantowa miękka, lub ze szmat) tuż przy ziemi tak, ażeby przedmiot, uwiązany na końcu, sięgał stóp stojących na obwodzie koła.

Dzieci zaś, podskakując obunóż, chronią się od „ugryzienia szczura“. To dziecko, które „szczur ugrzyzie“, zmienia się ze środkowym, i zabawa toczy się dalej.

Uwaga. Poraz pierwszy szczura puszcza nauczyciel.

C. Ćwiczenia końcowe.

1. *Ćwiczenie uspakajające.* Dzieci siadają kołem, skrzyżnie. A teraz po kolei pokażcie mi te ćwiczenia, których nauczyliście się na wakacjach.

Po upływie 3 — 4 minut nauczyciel proponuje dzieciom puścić rakiętę na cześć pierwszej lekcji ćwiczeń cielesnych

Rakieta.

a) Dzieci, stojąc kołem, klaszczą w ręce początkowo wolno, następnie coraz szybciej.

b) Uderzają dłońmi o uda i równocześnie tupią nogami.

c) Syczeniem (zzzzzz!) naśladują lot rakiety.

d) Na znak prowadzącego, szybko wznoszą ramiona wzwyz i okrzykiem „Hurra!” naśladują wybuch rakiety.

Poczem dzieci dziękują za lekcję i wracają parami do klasy.

LEKCJA DRUGA.

Temat: Zabawy i gry ruchowe w wodzie.

A. Zabawy w wodzie płytkiej.

Dzieci ustawiają się w dwa szeregietaoinshrdlu

1. *Natarcie.* Dzieci ustawiają się w dwa szeregi na środku pływalni, zwrócone do siebie tyłem. Na sygnał biegają do swych brzegów pływalni, uderzają o nie ręką, wracają i mijając się, podążają do brzegów przeciwnych.

Dotknawszy ich rękami, wracają na swoje miejsca z okrzykiem „hurra!” Szereg, który pierwszy się ustawi — wygrywa.

2. Szczupak, płoć i kielbie.

Dzielimy dzieci na 6 — 10-tki. Jeden uczeń jest płocią, za którą ustawiają się kielbie, kładąc ręce na banki poprzedników.

Stojący naprzeciw szczupak, rzuca się wprawo i w lewo, starając się uchwycić któregoś kielbia.

Broni ich płoć, stojąca na czele z rozpostartymi rękoma i uskakująca zręcznie na wszystkie strony. Za nią naśladują jej ruchy kielbie. Kielb uchwycony zostaje szczupakiem.

3. Bobry.

Dzieci, stając w szerokim rozkroku, ustawiają się w dwóch rzędach. (W klasach koedukacyjnych dziewczynki bawią się oddzielnie i chłopcy oddzielnie) Na dany znak dzieci, które stoją ostatnie, przechodzą między nogami do przodu i po przejściu ustawiają się przed pierwszym, w rozkroku. Rząd, w którym uczniowie przejdą między nogami i szybciej ustawią się — wygrywa.

B. Zabawy w wodzie głębokiej do pasa.

1. Przekładanka.

Dzieci przez splecione z przodu ręce przekładają jedną, następnie drugą nogę, tak, że splecione ręce znajdują się z tyłu na wysokości bioder. Potem przez powtórne przełożenie nóg powrót do postawy

2. Walka o miejsce.

Naprzeciw siebie stają dwie grupy. Na dany znak zaczynają uderzać dłońmi o powierzchnię wody i chlapać się. Nie wolno chlapać, odwracając się plecami do przeciwnika. Grupa, która pierwsza cofnie się — przegrywa.

3. Puszczanie baniek w wodzie.

Dzieci nabierają powietrza do płuc, nieznacznie zanurzają usta pod wodę i wypuszczają powietrze do wody.

4. Skok narciarski.

Z postawy wyjściowej: stojąc, stopy skierowane równolekle do siebie, ramiona swobodnie zwisają

wzdłuż ciała, dzieci robią wspięcie, wznoszą ramiona do boku, przysiad podparty i z tej pozycji wyskakuja do wody z wymachem ramion do boku.

W powietrzu ciało powinno być swobodnie wyprostowane z ramionami wzniesionymi do boku. W momencie zamurzania ramiona opuścić należy na dół.

SPIŚ RZECZY

Nowe podręczniki do nauki polskiego na kl. IV	3
RELIGJA	
Lekcja 1	8
Lekcja 2	8
POLSKI	
Lekcja 1. Głośne czytanie Ćwiczenia gramatyczne i słownikowe	9
Lekcja 2. A. Ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne. B. Ćwiczenia w mówieniu	11
Lekcja 3. Liozebnik. Nauka wiersza	13
Lekcja 4. Nauka wiersza c. d. Ćwiczenia słownikowe	17
Lekcja 5. Ćwiczenia w mówieniu i pisaniu	22
Lekcja 6. Przegląd prac piśmiennych	23
Lekcja 7. Sprawozdanie z lektury domowej	28
ARYTMETYKA Z GEOMETRJA	
Lekcja 1. Dodawanie	31
Lekcja 2. Odejmowanie	35
Lekcja 3. Nawiasy	38
Lekcja 4. Zadania z liczbami dwumianowanymi	40
GEOGRAFJA I NAUKA O PRZYRODZIE	
Lekcja 1. Pomidor	42
Lekcja 2. Pomidor (c. d.)	44
Lekcja 3. Ogórek	45
Lekcja 4. Kapusta	48
Lekcja 5. Kopusta — roślina dwuletnia	49

RYSUNKI

- Lekcja 1. Na wycieozce (rys. z wyobraźni) 52
Lekcja 2. Jabłka i gruszki (rys. z pamięci) 53

ZAJĘCIA PRAKTYCZNE

- Lekcja 1. Zwijadełko z tektury 55
Lekcja 2. Pudełko na przybory do szycia 56
Lekcja 3. Igielnik 59
Lekcja 4. Zwijadełko z kory sosnowej 62

SPIEW

- Lekcja 1. Powtórzenie 64
Lekcja 2. Młocka 65

ĆWICZENIA CIELESNE

- Lekcja 1. Zabawy i ćwiczenia na świeżem powietrzu 68
Lekcja 2. Zabawy i gry ruchowe w wodzie 72



Program nauki M. W. R. i O. P. z geografii zaznacza (str. 29): „Wiadomości geograficzne należy utrwalać i rozszerzać przy pomocy notowania różnych szczegółów na mapach konturowych”.

Kontury winno mieć każde dziecko, aby w czasie lekcji geografii notowało na nich wszelkie szczegóły.

MAPY POLSKI

w trzech rodzajach:

1) **MAPA POLSKI**
w konturach

bez napisów

2) **MAPA POLSKI**
z napisami

3) **MAPA POLSKI**
w konturach z [jednej] strony i **MAPA POLSKI** z napisami z [drugiej] strony.

Podziałka 1: 2.500.000
(Format: 40 x 34 cm.).

CENY MAP: wzór 1 i 2 – po 6 gr., wzór 3 – 8 gr. egz. wraz z przesyłką pocztową. Najmniejsza ilość zamówionych map – 25.

Konto P. K. O. 27.747.

Wydawnictwo Lekcje Wzorowe,
Warszawa, Piusa XI Nr. 15.